Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 54. Niedziela 7 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

W dniu 6-ym b. m. zmarł w Warszawie

ś. † p.

Stanisław Dawidson

b. długoletni Dyrektor Handlowy naszego Towarzystwa.

Zmarły gorliwą Swą pracą i światłem współkierownictwem przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju naszego przedsiębiorstwa, to też wdzięczność dla Jego zasług pozostanie na długo w naszej pamięci.

Dyrekcja
Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego
„Saturn".

1421

ś. † p.

STANISŁAW DAWIDSON

kronenberczyk

b. dyrektor Tow. Górniczo-Przemysłowego „Saturn" i b. dyrektor firmy „Progress", Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 6 marca roku 1926 w Warszawie, przeżywszy 63 lata

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Barbary na Koszykach w poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 10 ej rano, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają

Żona, córki, synowie, zięć, wnuki i rodzeństwo.

1395

W dniu 6 marca rb., zmarł w Warszawie

ś. † p.

Stanisław Dawidson

b. Dyrektor Handlowy Tow. Górniczo - Przemysłowego „Saturn"

Zmarły, dzięki niezwykle szlachetnym cechom charakteru, zjednał sobie nasze pełne uznanie i sympatję, to też choć od przeszło lat czterech ustąpił ze stanowiska, pozostawił po sobie w sercach naszych wdzięczną pamięć. Śmierć tego zacnego człowieka przejęła nas szczerym żalem.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

URZĘDNICY
Tow. Górn. Przem. „Saturn"

1401

Protesty generałów przeciw marsz. Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 6-3. (Tel. wł.) — Ostatnimi wywiadami dziennikarskimi danymi przez marszałka Piłsudskiego uczuł się dotknięty gen. Stanisław Szeptycki i wystosował do ministra spraw wojskowych gen. Żeligowskiego pismo, w którem domaga się satysfakcji za wystąpienia publiczne marszałka Piłsudskiego i żąda wytoczenia sprawy przed sądem honorowym. Do wystąpienia jego przyłączyło się dotychczas 20 generałów z generałami Romerem i Kulińskim na czele.

Turystyka polsko-czeska.

WARSZAWA, 6.3 (Tel. wł.). — Dnia 9 marca zjadą się w Krakowie przedstawiciele Polski i Czechosłowacji celem opracowania na wspólnej konferencji przepisów wykonawczych do konwencji turystycznej między obu państwami i ustalenia daty wejścia jej w życie.

Wejście w życie konwencji turystyczne w znacznej mierze umożliwi utworzenie naturalnego parku przyrody na pograniczu Polski i Czechosłowacji.

Opcja dla Bankers Trustu

Delegat p. Fisher przybędzie do Warszawy.

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.) W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy delegat „Bankers Trust" p. Fisher.

Przyjazd p. Fishera związany jest z przedłużeniem opcji. Pierwsza 3-miesięczna opcja, podpisana przez wiceprezesa Młynarskiego w Nowym Jorku upływa w ciągu pierwszej połowy marca.

Ministerjum skarbu zapewne zgodzi się na przedłużenie opcji, o ile „Bankers Trust" da gwarancję, że sprawa pożyczki będzie szybko zrealizowana.

Dalsze prowokacje Litwinów.

WILNO, 6.3 (A.W.) — W dniu wczorajszym oddziały straży granicznej litewskiej obsadziły linję graniczną przy lesie podhajskim. W ciągu dnia Litwini usiłowali kilkakrotnie zwabić patrole nasze w zasadzkę. Wywiadowcy nasi ustalili, że władze litewskie wydały tajny rozkaz pochwycenia kilku naszych funkcjonarjuszów jako rekompensatę za znajdujących się u nas w niewoli Litwinów. W związku z powyższem władze nasze zabroniły zbliżać się pojedyńczym policjantom do granicy litewskiej. Litwini w dalszym ciągu ściągają partyzanckie oddziały szaulisów i zapowiadają w najbliższych dniach akcję „oswobodzenia zrabowanego przez Polaków Wilna". Pozatem żadnych zmian ani rozmów nie było.

Żale komunistów Polaków.

MOSKWA, 6.3 (Rps). W „towarzystwie starych bolszewików" w Moskwie odbyły się odczyty komunistów polskich Bruna. Brauna i Majewskiego o ruchu komunistycznym w Polsce. Prelegenci skarżyli się na energję władz polskich, które zdołały w ciągu roku unieszkodliwić około 6 tys. członków organizacji komunistycznej. Po wysłuchaniu odczytów towarzystwo, w którym biorą udział najwitniejsi przedstawiciele rządu sowieckiego, powzięło uchwałę skierowaną przeciwko „białemu terorowi w Polsce".

Morderstwo rabunkowe w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 6.3 (Tel. wł.). — Dokonane tu morderstwa rabunkowego na osobie Stanisława Leitgebera sekretarza związku lekarzy. W chwili napadu Leitgeber posiadał około 14 tys. zł., które otrzymał od gdańskiej dyrekcji kolejowej na wypłaty lekarzom. Zbrodniarz wszedł do biura i dwukrotnem uderzeniem młotka w kość ciemieniową położył Leitgebera trupem, poczem zabrawszy teczkę z pieniędzmi odszedł spokojnie. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia zbrodniarza.

List z Gdańska.

Nowy komisarz L. N. w Gdańsku. Stosunki polsko-gdańskie. Emigracja polska do Niemiec

(Korespondencja własna „Iskry")

Gdańsk, 4 marca 1926 r.

Stosunki polsko - niemieckie w Gdańsku ewolucjonizują się pomaleńku na lepsze. W tych dniach przybył do Gdańska nowy wysoki komisarz, Van Hamel. Polska wita nowego komisarza z prawdziwem zadowoleniem, zna go bowiem z bezstronnego, całkowicie objektywnego stosunku do Polski i Gdańska. Pierwsze słowa p. Van Hamela wypowiedziane do przedstawicieli prasy w dniu przybycia, tchnęły niezmierną życzliwością dla obu stron. Wysoki komisarz wyraził swą „serdeczną prośbę", mówiąc, iż chciałby być traktowany, jako „przyjaciel, który poto jest w Gdańsku, by doprowadzić do harmonji i zgodnej współpracy". Najbliższym współpracownikiem wysokiego komisarza jest jego sekretarz generalny hrabia von Randwijck, który acz od niedawna studjuje stosunki miejscowe, zauważył pewne odprężenie w stosunkach polsko-gdańskich, które jeszcze latem ub. r. były bardzo przykre.

Daleki jest jeszcze moment zespolenia się całkowitego Gdańska z Polską, jeszcze niema w tej chwili mowy o jakiemkolwiek większem zbliżeniu obywateli Polaków z Niemcami. Ustały do pewnego stopnia szykany i prowokacje ze strony władz Gdańska ale opinja niemiecka potrafi być w dalszym ciągu arogancka napastliwa i nietaktowna. Przejawiło się to w artykułach prasy gdańskiej z racji przybycia wysokiego komisarza, w których w sposób wysoce nietaktowny omawia rolę p. Van Hamela i nie szczędzi mu obfitych rad i nauk, jak się ma zachować, aby pozyskać sympatje Gdańska.

W sposób niesmaczny poucza go, by w decyzjach swych nie dał się nigdy powodować tem, że jedna strona jest większa i potężniejsze od drugiej.

Dzienniki niemieckie gdańskie zgóry starają się wpoić w wysokiego komisarza przekonanie, że Gdańsk jest zawsze skłonny do zgody i do porozumienia, a trudności wychodzą zawsze ze strony Polski oraz narzucają mu w tonie stanowczym jednostronną opinję o wybitnej niemieckim charakterze Gdańska.

Przy sposobności dzienniki te nie szczędzą uszczypliwych i obraźliwych uwag pod adresem Ligi narodów i powątpiewają o jej bezstronności.

Wszystkie jednak pisma zgodnie podkreślają, że p. van Hamel, w przeciwieństwie do swych poprzedników, znajdzie w stosunkach polsko-gdańskich atmosferę znacznie spokojniejszą.

Wiadomo jest wszystkim, kto stwarzał trudności i kto wszelkiemi siłami starał się uniemożliwiać porozumienie. Ze strony Polski były dowody daleko idącej dobrej woli, ale musi być też pewna konsekwencja w chęci postawienia na swojem.

Należy nawet w drobiazgach pouczać niejako to niegdyś tak wierne Rzeczypospolitej miasto, że wielkość jego od stosunku do nas zależy. Wymownym dowodem tej konsekwencji może być np. ta drobna na pozór sprawa skrzynek pocztowych, o które tyle było hałasu. Dziś ludność przyzwyczaiła się już do nich. Tak samo było z naszą strażą wojskową na Westerplatte. Senat gdański buntował się o nią bardzo mocno, a dziś stoi nad Wisłą, nad samem jej ujściem do morza straż polska.

Jeżeli się mówi o stosunkach polsko-niemieckich, to ciekawym jest fakt wytępywania robotników polskich emigrantów do Niemiec.

Rzecz charakterystyczna, iż Niemcy, które cierpią przecież na klęskę bezrobocia, posiadając 3 miljony ludzi bez pracy, polują wprost na naszych emigrantów, starając się ściągnąć ich do siebie do pracy na roli, w jest do zajęcia, w którem Polacy okazali się bez konkurencji, mimo wszelkich możliwych prób bezrobotny robotnik niemiecki do robót rolnych, ani się nie nadaje, ani iść nie chce, tymczasem olbrzymi ten warsztat domaga się gwałtownie rąk ludzkich. Obecnie toczą się tu pertraktacje, mające na celu niejako reglamentację tych stosunków, okazuje się bowiem, że ludzie nasi, którzy w kraju pracy znaleźć nie mogą, nie mają zas funduszów, by jechać na drugą półkulę, w znacznej liczbie wyjeżdżają wciąż do Niemiec. Kierunkowi temu z łatwo zrozumiałych względów władze nasze nie mogłyby być zbyt przychylne, stosowano więc nawet pewne ograniczenia i zakazy. Trudno jest jednak poradzić sobie z niektóremi prawami ekonomicznemi z temi np. stareml i stałemi zasadami, że gdzie bliżej, tam lepiej. Ludzie nasi nie mogąc uzyskać pa szportów, szli wprost, przez „zieloną granicę". Uzyskano więc obecnie z jednej strony już to, że władze niemieckie ludzi naszych, nie zaopatrzonych paszportem emigracyjnym, przyjmować nie będą z drugiej zaś strony władze nasze decydują się uprościć i przyspieszyć procedurę wydawania paszportów robotniczych do Niemiec i zamierzają też obostrzyć kary dla „zbiegów", którzy dotychczas za powrotem do kraju opłacali jedynie 20 zł. tytułem opłaty za samowolne przejście granicy.

Gdańsk jest w tej chwili bramą wylotową dla naszej emigracji. Blisko 200 tys. rocznie przechodzi przez Gdańsk wychodźtwo Polski, wędrując w różne strony świata.

H. R.

Dymisja gabinetu Brianda.

Premjer francuski weźmie jednak udział w konferencjach genewskich

PARYŻ, 6.3 (Tel. wł.) — Izba uchwaliła 274 głosami przeciw 221 wyłączenie z projektu finansowego podatku od rachunków, czemu sprzeciwił się Briand, stawiając kwestję zaufania.

W związku z tem gabinet znajduje się w stanie dymisji. Briand oświadczył, że nie pojedzie do Genewy.

PARYŻ, 6.3 (Pat) — Po posiedzeniu rady ministrów, w czasie którego Briand wręczył prezydentowi Doumergueowi dymisję gabinetu, premjer oznajmił, że wyjedzie wieczorem do Genewy, przeprowadziwszy w ciągu dnia dzisiejszego rozmowy z przedstawicielami sojuszników Francji w Lidze narodów, szczególnie z ministrem Skrzyńskim. Briand będzie uczestniczył w przedwstępnych apotkaniach, nie weźmie jednak udziału w pracach oficjalnych, wychodząc z założenia, że jako obalony przez izbę nie może angażować rządu.

(Kryzys rządowy we Francji wynikł na gruncie projektów finansowych dep. Doumera, z którymi Briand musiał się solidaryzować. Przesilenie to ma więc charakter czysto wewnętrzny i w żadnym wypadku nie będzie miało wpływu na stanowisko Francji, za ete wobec kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

Briand będzie reprezentował Francję na konferencjach genewskich i batalja tam rozegrana będzie jeno potwierdzeniem tezy francuskiej w sprawie Locarna i porozumienia polsko-francuskiego Możliwem jest wszakże, iż Anglja wysunie jakąś formułę kompromisową, która będzie miała na celu dyplomatyczne rozwiązanie sprawy rozszerzenia Rady Ligi.

Niedziela przyniesie już pewne konkretne wiadomości. Przyp. Red.)

Angielska formuła kompromisowa

PARYŻ, 6.3 (Tel. wł.) — Pomimo upadku rządu — Briand będzie reprezentował Francję na konferencji genewskiej.

W poniedziałek o godz. 11 rano rozpoczną się obrady Ligi narodów, a o godz. 3 popołudniu zgromadzenia Rady Ligi narodów.

W niedzielę popołudniu odbędzie się nieoficjalne posiedzenie, na którem Anglja ma zaproponować formułę kompromisową powiększenia Rady Ligi.

W kołach angielskich panuje pogląd, że na tem zebraniu dojdzie do porozumienia.

Wrażenia dymisji Brianda w kołach Ligi

GENEWA, 6.3 (Pat) — Wiadomość o dymisji Brianda wywołała w kołach Ligi narodów bardzo głębokie wrażenie. Uważają tu, że następstwa tej dymisji mogą być bardzo poważne. O ile pewne ważne dyskusje mogą być odroczone, to nie zdaje się, aby miała być odłożona kwestja przyjęcia Niemiec do Ligi.

Niemcy już chcą sprzedać swój opór.

BERLIN, 6.3. (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do ministerjum spraw zagr. twierdzą, że wzamian za zaniechanie likwidacji majątków niemieckich w Polsce, Niemcy gotowe są porobić ustępstwa na rzecz Polski w sprawie rozszerzenia Rady Ligi narodów.

Konferencje premjera Skrzyńskiego

PARYŻ, 6.3 (Pat.) Premjer Skrzyński przyjął dziś rano szereg deputowanych oraz polityków francuskich, poczem spożył wraz z państwem Laroche śniadanie w ambasadzie polskiej. Po południu premjer Skrzyński miał odbyć rozmowę z Berthelotem w ministerjum spraw zagranicznych.

Minister Sokal przewodniczącym międzynarodowej komisji ustawodawstwa pracy.

GENEWA 6.3 (Pat.) Przy międzynarodowym związku stowarzyszeń Ligi narodów powstała nowa komisja poświęcona sprawie ustawodawstwa pracy. Na przewodniczącego powołano ministra Sokala w dowód uznania dla prawodawstwa społecznego w Polsce i zasług Sokala na polu ochrony pracy w Polsce i na terenie międzynarodowym. Na posiedzeniu organizacyjnem przemawiał dyrektor międzynarodowego biura pracy Thomas, prezes związku stowarzyszeń Ligi narodów Delifus, minister Sokal i były minister angielski Barnes.

Przed konferencjami polsko-gdańskiemi.

GDAŃSK, 6.3 (Pat.) W związku z rozpoczynającemi się 8 bm rokowaniami polsko-gdańskiemi, dzienniki tutejsze podały wczoraj do wiadomości, jakoby delegacja gdańska przedstawiła delegacji polskiej projekt gdańskiego monopolu tytoniowego, oraz jakoby rokowania miały się ograniczać tylko do wprowadzenia w Gdańsku monopolu tytoniowego. Według informacji ze strony polskiej wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż delegacja gdańska nie przedstawiała żadnego ostatecznego projektu monopolu tytoniowego, a poza tem delegacja polska pragnie uregulować podczas obecnych rokowań cały kompleks spraw monopolowych, nie ograniczając się jedynie do załatwienia sprawy monopolu tytoniowego.

Zjazd komunistów polskich w Mińsku.

MOSKWA, 6.3 (Rps). W Mińsku odbył się zjazd Polaków rolników w Białorusi sowieckiej. Obrady zagaił komunista Feliks Kohn, który w przemówieniu swem oświadczył, iż rząd sowiecki pragnie stworzyć na pograniczu polskiem polską autonomiczną republikę sowiecką. W imieniu rolników polskich na Białorusi zjazd powziął uchwałę, wyrażającą wdzięczność obywateli sowieckich narodowości polskiej w stosunku do rządu sowieckiego.

Żydzi w Sowietach.

MOSKWA (Rps.) „Izwiestja" donoszą, że sekcja żydowska komitetu centralnego partji komunistycznej przeprowadziła rejestrację zamieszkałych w Moskwie żydów. Okazuje się że Moskwa liczy obecnie 100.916 mieszkańców żydów, z których tylko niewielki odsetek zajmuje się handlem lub przemysłem. 96.000 żydów zatrudnionych jest w Moskwie w instytucjach i urzędach sowieckich. 10.000 z nich otrzymują zapomogi z państwowego funduszu ubezpieczeniowego.

Echa śląskie.

Zbrodnicza akcja przeciw kolejom śląskim.

KATOWICE, 6.3 (p) (Telef.) — Na linji pszczyńskiej podrzucone naboje z armaty, dają znów korespondent nasz katowicki donosi o nowym zbrodniczym zamachu na pociąg towarowy pod stacją Ligota koło Bielska. Wykoleił się tam w pełnym biegu pociąg towarowy, jak stwierdzono wskutek rozmyślnego rozkręcenia zwrotnicy przez niewykrytych jeszcze sprawców. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, lecz straty materjalne są bardzo znaczne.

Z huty „Falwy".

KATOWICE, 6.3 (p) (Telef.) — Jak się dowiadujemy zarząd huty „Falwy" przyjmie w najbliższym czasie większą liczbę robotników, poniewaź mają być uruchomione niektóre oddziały tej huty.

Hindenburg przyjedzie do Bytomia

KATOWICE, 6.3 (p) (Telef.) — W uroczystościach plebiscytowych, jakie mają urządzić Niemcy w Bytomiu w dniu 21 bm. będzie uczestniczyć podobno Hindenburg. W każdym razie jeśli, już nie do Bytomia to do Wrocławia przyjedzie Hindenburg w tym dniu napewno. Przyjazd Hindenburga w dniu 21 bm. do Bytomia byłby prowokacją, wobec której Rząd powinien zająć odpowiednie stanowisko.

Echa prowokacyjnego przemówienia senatora Szczeponika

KATOWICE, 6.3 (p) (Telef.) — Według informacji, które uzyskaliśmy pośrednio z klubu niemieckiego mowa którą wypowiedział, a raczej, odczytał w Sejmie śląskim na wczorajszej sesji senator Szczeponik została już na dwa dni przedtem wydrukowana i przesłana do Ministerjum spraw zagranicznych w Berlinie. Mowa ta w formie broszury zostanie rozdana w czasie sesji Ligi narodów między jej uczestników. Poza tem broszura ta ma być rozrzucona tak w Polsce, jak i w Niemczech między ludnością jako propaganda antypolska.

„Iskierka".

Z powodu nawału materjału redakcyjnego i ogłoszeń zmuszeni jesteśmy odłożyć przygotowany już numer „Iskierki". O dacie pojawienia się „Iskierki" zawiadomimy w jednym z następnych numerów

NOWE HORYZONTY.

Na marginesie Locarna zarysowuje się nowy układ stosunków europejskich Jednakże zmiany, jakich widownią jest Europa Srodkowa i Wschodnia, mało stosunkowo zwracają na siebie uwagi, gdyż sprawa traktatów Locarneńskich oraz kwestja z nimi związana wejścia Niemiec do Rady Ligi oraz rozszerzenia jej składu, zbyt wyłącznie absorbują umysły.

Wpływ Francji na kontynencie stopniowo słabnie. Jakże odległe wydają się te czasy, gdy rząd p. Poincareg'o dzielił z rządem wielkobrytyjskim odpowiedzialność za losy Europy, gdy Włochy oddane były na pastwę zaburzeń socjalnych, Niemcy pogrążone w chaosie inflacji, a Rosja całkowicie usunięta z zespołu mocarstw. Od tego czasu sytuacja zmieniła się radykalnie: o ile Anglja niewiele uszczupliła sferę wpływów, a nawet poniekąd ją wzmocniła dzięki stanowisku arbitra, jakie otrzymała na skutek układów Locarneńskich, o tyle Francja straciła, a Włochy zyskały na prestige'u i na swobodzie ruchów Niedawno pisała „Popolo d'Italia" z łatwo zrozumiałem poczuciem dumy: „Włochy reprezentują obecnie najswobodniejszy i najpotężniejszy naród na kontynencie".

Zwłaszcza wpływy Francji w Europie Srodkowej poważnie ucierpiały w ostatnich czasach. Jakkolwiek interpretować będziemy klauzule układów z dnia 16 października, a w szczególności układu gwarancyjnego francusko-polskiego, przyznać musimy, że jeżeli nie osłabiają, to przynajmniej poważnie zwężają pole kontraktu pomiędzy obu krajami w sprawach związanych z obroną przed ewentualną napaścią wspólnego sąsiada. Przenoszą one punkt ciężkości aljansu francusko-polskiego do Genewy, a tem samem zmniejszają jego bezpośredniość i wyłączność.

W latach 1919—1920 Francja i Polska utrzymywały stałe porozumienie, mając na widoku możliwość agresji ze strony Niemiec. Przez związek swój wojskowy z Polską i z Czechosłowacją, Francja uzyskiwała poważny wpływ na bieg spraw w Europie Srodkowej. Czy to się komu podoba, czy nie, sytuacja ta ulega obecnie zmianie, po myśli polityki angielskiej.

W świetle nowego układu stosunków na Zachodzie, tembardziej uwypuklić się winny wypadki o więcz przeciwnym charakterze, rozgrywające się na Południu.

Traktat włosko-jugosłowiański z dnia 27 stycznia 1924 r. doznaje wznowienia po wizycie Ninczicza w Rzymie w postaci nowego układu pomiędzy obu krajami. Premjer włoski oznajmia z trybuny parlamentarnej, że „sztandar włoski może być zatknięty poza Brennerem" i zapowiada w sposób niezwykle ostry i stanowczy, że nie zniesie, żeby obce mocarstwo mieszało się do spraw wewnętrznych Włoch. Jednocześnie toczą się rokowania w sprawie nawiązania bliższych stosunków włosko-austrjackich. Wszystko to świadczy o widocznej tentencji Włoch do ekspansji w kierunku Europy Srodkowej.

Przedmiot rozmów p. Ninczicza z Mussolinim został ujęty w następujący sposób w komunikacie urzędowym: „Konferencja dwu mężów stanu miała na widoku uzgodnienie ich stanowisk w związku z ostatnimi wypadkami na terenie międzynarodowym, a w szczególności z układami locarneńskimi i z kwestją powiększenia liczby stałych członków Rady Ligi". Pod ogólnikowymi terminami kryją się niewątpliwie bardzo konkretne sprawy, dotyczące mianowicie stosunku do Niemiec. Ponieważ znaczenie Francji, jako czynnika antyniemieckiego zredukowało się znacznie w ostatnich czasach — rolę obrońców traktatu, którą w pewnej mierze spełniała dotychczas Mała Ententa, biorą na siebie obecnie Włochy. Tem się tłumaczy tak przychylne stanowisko zarówno Czech i Rumunji jak Włoch i Czechosłowacji w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Genewskiej.

Polityka polska nie może przeoczyć tej nowej konfiguracji stosunków europejskich i musi się liczyć z koniecznością utorowania sobie drogi ku nowym sojuszom. Dziedzina politycznych stosunków z Włochami leży jeszcze bardziej odłogiem, aniżeli dziedzina stosunków intelektualnych. Należy się spodziewać, że nowy nasz poseł w Rzymie, p. Stanisław Kozicki, zdoła urzeczywistnić choć w części oddawna przezeń głoszone hasło zbliżenia pomiędzy obu krajami.

J. S.

List z Genewy.

Ostatnie chwile przed ważną decyzją.

Ogólna dezorjentacja.—Komu Litwini zaszkodzili w Genewie.—Decyzje ostateczne zapadną na Zgromadzeniu.

(Korespondencja własna „Iskry").

Genewa, 4 marca 1926 r.

Zaledwie parę dni dzieli nas od nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi, a trudno byłoby dziś powiedzieć coś pozytywnego, jak zostanie rozstrzygnięty problemat zasadniczego dla nas znaczenia t. j. sprawa rozszerzenia Rada Ligi narodów. Oczekują tutaj z wielkiem naprężeniem powrotu sira Drummonda z Londynu, przypuszczając, że powrót ten przyczyni się do częściowego choćby wyjaśnienia sytuacji. Nie brak jednak głosów, które twierdzą, iż przyjazd sekretarza generalnego nie zmieni dotychczasowych nastrojów wyczekiwania i niepewności. To ostatnie mniemanie opiera się na przypuszczeniu, że gabinet angielski nie poweźmie żadnych wiążących decyzyj i że p. Chamberlain'owi zostawiona będzie wolna ręka w stosunku do całokształtu niezmiernie delikatnego zagadnienia. (Sprawę tę inaczej przedstawił „Daily Telegraph" przyp. Red.).

Ruch w gmachu Ligi wzrasta z dniem każdym. Zainteresowanie jest tak wielkie, że jak twierdzą ludzie, którzy tu pracują od wielu lat, nie było go nigdy przed żadną z dotychczasowych sesyj Rady czy Zgromadzenia. Imię Polski nie schodzi z ust podczas wszystkich rozmów, jakie toczone są w kuluarach. Cała prasa szwajcarska z żywem zainteresowaniem omawia kwestję rozszerzenia Rady i możliwości uzyskania miejsca stałego przez Polskę w Radzie Ligi.

Przez dwa dni tylko uwaga prasy miejscowej została odwrócona od tego zagadnienia. Stało się to na skutek prowokacji litewsko niemieckiej, którą Litwini nie omieszkali przedstawić tutaj jako nowy akt gwałtu „zaborczej" Polski wobec swego bezbronnego sąsiada. Rzeczywiście, przez dwa dni panowało pewne zdezorjentowanie w miejscowej prasie, ale kategoryczna i szybka odpowiedź delegata polskiego p. Sokala przecięła dalsze dyskusje i, co najważniejsza, ujawniła istotne pobudki manewru litewskiego. Wystarczyło przekonać przewodniczącego Rady, delegata włoskiego Sciajolę, że cały manewr jest tylko celową prowokacją skierowaną w celu utrudnienia stanowiska Polsce w jej staraniach o stałe miejsce w Radzie, aby nadzieje litewskie zostały pogrzebane. Sprawa incydentu granicznego nie znajdzie się na porządku dziennym marcowej sesji Rady. Litwini, którzy od czasu pamiętnego walnięcia pięścią p. Galwanauskasa mają tutaj dość niefortunną opinję, wywołaniem całej sprawy ośmieszyli się znakomicie.

Ten przeto atak nie mógł zaszkodzić Polsce w jej staraniach o uzyskanie miejsca stałego w Radzie Wręcz przeciwnie raczej — usposobił przychylnie nastrój dla Polski. Niewątpliwie przychylnem echem odbiła się tutaj również mowa premjera Skrzyńskiego. W prasie szwajcarskiej zamieszczono ją w bardzo obszernych streszczeniach, i co jest bardzo ważne, według źródeł oficjalnych polskich a nie w perfidnem ujęciu niemieckiej ajencji Wolffa. Zarówno koła angielskie, jak zwłaszcza włoskie, podkreślały jej takt, umiar i objektywizm w postawieniu całego zagadnienia. Mocne sformułowanie żądań polskich zdezorjentowało jeszcze bardziej nastroje i chwile niepewności.

Jeśli bowiem chodzi o opinję szwajcarską, to należy stwierdzić, iż unikała ona naogół angażowania swych poglądów w sprawie stanowiska Polski. Poza nielicznymi głosami zdecydowanie przychylnymi dla nas, opinja ta conajwyżej podkreślała konieczność udzielenia Polsce niestałego miejsca w Radzie Ligi. Nie brakowało, rzecz prosta, zwłaszcza na terenie Szwajcarji niemieckiej, głosów wręcz nam przeciwnych. Teraz, im bliższy jest dzień decyzji, to coraz ciszej jest w prasie o sprawie miejsca dla Polski.

Wskazuje to niewątpliwie na zdezorjentowanie, któremu uległa zresztą, jak wyżej podkreśliliśmy, nietylko prasa tutejsza ale nawet kuluary Ligi. W kuluarach tych co innego mówią Włosi, Francuzi a co innego Anglicy. Z kół niemieckich płyną nastroje, że wszystko już jest zdecydowane i Polska marzyć może jedynie o otrzymaniu miejsca niestałego i to dopiero we wrześniu. Inni, a ta opinja przeważa, uważają, iż nic nie zostało jeszcze zdecydowane i właściwa gra odbędzie się w Genewie.

Zdaje się, istotnie, że do ostatka nic pewnego powiedzieć nie będzie można.

T. K.

Działalność rolna w pow. Będzińskim.

Rolnictwo w pow. Będzińskim nabrało istotnego znaczenia od niedawnego czasu. Zaczęto się nim silniej interesować od chwili, gdy przemysł i górnictwo poczęły redukować pracowników, z których znaczna część rekrutowała się z miejscowych włościan. Ponieważ gospodarstwa wiejskie w większości zaliczyć trzeba do kategorji małorolnych, niebędących w możności wyżywić większej rodziny, powszedniem zjawiskiem była emigracja ze wsi do miast i kopalń za zarobkiem, wówczas, gdy przemysł był w pełnym ruchu. Kryzys gospodarczy wywołał odwrotne zjawisko — wędrówki z miast na wieś.

Poza tą przyczyną, powodującą pogorszenie się stosunków na wsi, można stwierdzić szereg innych wpływów na gorsze ukształtowanie się sytuacji rolników.

Przed wojną — podatki chłop płacił w porównaniu do obecnych niewielkie i mógł je płacić znacznie łatwiej, o pieniądz nie było bowiem tak trudno, jak obecnie. Istniało szereg kas pożyczkowych, w których uzyskiwał kredyt długoletni nowy i nie był zmuszonym sprzedawać zboża w czasie najgorszej konjunktury.

Poziom rolnictwa w pow. Będzińskim jest bardzo niski, warunki egzystencji ciężkie, potęgujące się skutkiem przyrodzonych złych warunków, (kiepska ziemia) i niskiej kultury rolnej.

Fachowcy rolnicy, uważają, że poprawę przynieść może jedynie przejście z gospodarki ekstensywnej na intensywną, przemysłową. Aby taką reformę poglądów wśród włościaństwa przeprowadzić potrzeba energicznej akcji, polegającej nietylko na teoretycznem. w formie pogadanek, ujmowaniu kwestji, ale na ilustrowaniu przykładami korzyści wynikających ze zmiany systemu gospodarki.

Akcję tego rodzaju podjęło okręgowe towarzystwo rolnicze w Zawierciu i wydział rolniczo-weterynaryjny przy Sejmiku w Będzinie.

Zarząd okręgowego towarzystwa rolniczego wyłonił cztery sekcje: rolną hodowlaną, ogrodniczą i oświatową. W r. 1925 towarzystwo zaangażowało trzech instruktorów (dwóch rolników i jednego ogrodnika). Poszczególne sekcje opracowały wyczerpujące programy z zakresu swych specjalności na rok 1925 i 1926, rezultatem czego było prowadzenie oświaty rolniczej przez instruktorów utrzymywanych przez towarzystwo, oraz przedstawienie projektu prac w powiecie komisji rolno-weterynaryjnej przy wydziale Sejmiku pow. Będzińskiego. Projekty powyższe opracowane zostały w czasach harmonijnej współpracy Sejmiku i towarzystwa. Sekcja rolna, zatem proponowała subsydjowanie zwrotne spółek rolnych, celem meljoracji gruntów i łąk propagandę scalania gruntów, akcję doświadczalną rolniczą na fermach, racjonalne zużytkowanie wspólnych pastwisk, udzielanie subsydjów zwrotnych dla związków hodowlanych, kontrolę mleczności i t. p. Sekcja ogrodnicza podała projekt założenia szkółki drzew owocowych na terenie pow. Będzińskiego. Sekcja oświatowa wykazała konieczność poparcia subsydjami kółek rolniczych i zakupna fachowych bibljoteczek popularnych, czasopism i t. p. Wreszcie, sekcja hodowlana, uważając, że racjonalne gospodarstwo mleczne niemoże być zaprowadzone bez ulepszenia rasy krów, projektowała zakupno przez Sejmik 5 rasowych buhajów rozmieszczając je w różnych punktach powiatu. Oczywiście, wykonanie przedstawionych projektów przez okr. tow. rolnicze, upadło z chwilą rozwiązania współpracy z wydziałem rolnym przy Sejmiku, samo bowiem towarzystwo niema dostatecznych funduszów na zrealizowanie swych zamierzeń. Pozostała ewentualność, wykonania tych projektów przez Sejmik we własnym zakresie.

Członków płacących składki towarzystwo rolnicze liczyło 400, natomiast nieopłacających składek a korzystających z pomocy około 4000. Sejmik ma możność skuteczniejszego realizowania zamierzeń dysponując odpowiednimi funduszami, których brak dotkliwie odczuwa towarzystwo rolnicze.

Towarzystwo rolnicze natomiast poza opisanym kierunkiem działania opiekuje się swoimi członkami w dziedzinie podatkowej. Szereg podatków, obciążających wieś stanowi znaczny ciężar dla włościan, przewyższając nieraz ich zdolność płatniczą.

Jedną z najważniejszych kwestji w rozwoju rolnictwa powiatu Będzińskiego, jest ułatwianie rolnikom nabywania nawozów sztucznych i racjonalny zbyt produktów wiejskich. Zajmuje się tym spółdzielnia „Rolnik" w Zawierciu oraz powiatowa kasa oszczędności w Będzinie przez udzielanie odpowiednich kredytów.

Kredyty w rolnictwie odgrywają nie mniejszą rolę jak i w innych dziedzinach życia gospodarczego. Z tą różnicą, że o ile handel może się częściowo zadowolnić kredytem krótkoterminowym o tyle w rolnictwie konieczny jest kredyt.

Rolnictwo w powiecie musi się rozwijać w kierunku uprzemysłowienia. Warunki do osiągnięcia tego są niesłychanie ciężkie. Zmiana tych warunków na lepsze nastąpi zapewne nie wcześniej, aniżeli w ciągu kilku lat. Niemniej pracą rozumną, często fachową, wolną od względów i wpływów obecnych można wiele zrobić, dowodem czego bilans działalności okr. towarzystwa rolniczego i wydziału rolnego przy Sejmiku.

Obie te instytucje pracują w separacji. Konkurencja szlachetna jednak jest nieraz dobrą. Należy przypuszczać, że taką będzie i w tym wypadku nie przechodząc w sferę ambicji, wpływów i pewnych widoków na przyszłość osobistych, będzie miała jedynie na widoku podniesienie poziomu rolnictwa w powiecie.

St. Ar.

Kupujcie swój u swego

Z pieśni o mojem mieście.

Setkę tysięcy głów w swych murach chowa,
Stu kominami tkwi w nieba opalach,
Trwa od Milowic aż do Modrzejowa,
W polach zagórskich i w Brynicy falach

—

Piękna żywota wdzięcznego niesyte
Wielkie potęgi w ciemnych murach drzemią
I miasto moje nigdy nieumyte
Żyje na ziemi i żyje pod ziemią.

—

Historji wieków nieznane mu piętno,
Obce mu losu zmiennego koleje,
Ni jedna data nie jest mu pamiętna,
Ni jednem słowem mówią o nim dzieje.

—

Nie płonął tutaj stos bogów ofiarny,
Ni na tych polach książę staczał boje,
Ani gdzieś blisko żył smok legendarny,
Co zjadał piękne słowiańskie dziewoje.

—

Żebyż choć dawniej kędyś Przemszy blisko,
Gdzie woda dotąd głaszcze piaski płowe,
Istniało ongi warowne zamczysko,
Skąd rycerz ruszał na wojny krzyżowe.

—

Żebyż choć jakiś gruby mur klasztoru,
Coby miał wielkie i półmroczne krypty,
Skąd duchy w cieniach letniego wieczoru
Wychodzą zżółkłe czytać manuskrypty.

—

Obce to miasto z murami szaremi,
Co wczorajszego dnia jest kiepskim tworem
Piece ogniste, czeluście podziemi,
Są jego smokiem i mrocznym klasztorem.

—

A zanim promień słońca w mrok uderzy
Już wstaje z dłońmi w pracy stwardniałemi,
Wielki, milczący, groźny huf rycerzy
Zdobywcy skarbów kędyś z wnętrza ziemi

K. Ćwierk.

Głosy publiczne.

Błoto i kałuże przy ul. Dańdowskiej.

Mieszkańcy ul. Dańdowskiej w Sielcu przesłali do Magistratu sosnowieckiego petycję, której odpis nadesłano również do naszej Redakcji.

Petycję tę podajemy w dosłownem brzmieniu:

Do Magistratu miasta Sosnowca

My, niżej podpisani gospodarze i posiedziciele posesji przy ul. Dańdowskiej i okolicy prosimy Magistrat miasta Sosnowca o łaskawe przeprowadzenie szosy względnie wybrukowania wyżej wymienionej ulicy. Ulice znajdujące się w naszej dzielnicy, są bowiem w nadzwyczaj złym stanie; błoto i kałuże wody nawet w czasie pogodnym pozostają długo niewysechnięte, tym sposobem uniemożliwiają dostęp mieszkańcom do domów oraz pobliskich okolic.

Prócz tego w okolicy znajduje się cmentarz parafji Sieleckiej, często odwiedzany przez orszaki pogrzebowe, jedynym znów dostępem do cmentarza jest ulica Dańdowska przedstawiająca się w najbardziej przykrym stanie, nietylko podczas pory deszczowej ale i w czasie pogodnym.

Również jesteśmy pozbawieni jakiegokolwiek dojazdu do naszej okolicy, bowiem nasze ulice: Dańdowska czy też Tabelna, która zatarasowana jest różnemi zawałpakami i dołami kopalnianemi, uniemożliwiają dojazd z jakiejkolwiek strony, inne znów drogi, mające cośkolwiek lepszy stan są własnością prywatną Towarzystwa Renard, które zabroniło przejazdu osobom, nie należącym do tego Towarzystwa.

Nadmienić musimy, że w roku ubiegłym zjechała w nasze okolice specjalna komisja wydelegowana z ramienia Magistratu sosnowieckiego, celem zbadania dróg w naszej miejscowości — naturalnie stan dróg przedstawił się bardzo zły, wobec tego komisja uznała za konieczne przeprowadzenie szosy. Przyrzeczenie jednak ze strony Magistratu nie zostało dotrzymane i nadal do dnia dzisiejszego brniemy w kałużach błota.

Mamy nadzieję, że nareszcie można Magistrat uwzględni tę prośbę i rozpocznie już w nadchodzącym sezonie wiosennym prace przygotowawcze.

Próśb takich i podobnych petycji było wiele, lecz nigdy na nie nie otrzymaliśmy żadnej definitywnej odpowiedzi, obecnie jednak jesteśmy mocno przekonani, że ta prośba nie pozostanie bez rozpatrzenia.

Pod petycją widnieją następujące podpisy obywateli sieleckich:

Paweł Wilk, Antoni Smoleń, J. Domańczyk, A. Placek, B. Jodrosz, Wł. Zemła, radny miejski N.Z.L., Wincenty Basista, F. Chelat, W. Arabska, L. Pludra, B. Klimas, T. Jaros, H. Bitner, W. Puławski, A. Hoksa, F. Filo, J. Knapczyk, I. Filipek, B. Jałowiecki, M. Stawiec, K. Chudzicki, B. Kałużniński, G. Wieczorek, W. Oszmler, W. Jałowiecki, St. Dziordziński, F. Piecyk, E. Kowalska, A. D. (podpis nieczytelny), A. Rachwalska, M. Wnuk, G. Rzecha, W. Skrzypiec, P. Dratwiński, J. Szklanik, Ks. J. Smużyński, proboszcz parafji Sieleckiej, J. Iwanek, A. Siedlecki, J. Bała, A. Bulikowski, I. Batko, M. Warkocz, Wł. Starczewski, P. Siedlecki, I. Turlej, A. Paks, B. Bentkowski, Kulijak, M. Rene, J. Gluck, A. Drożdżyński, F. Iwanek, J. Kleszcz, F. Wacławek, J. Bukowski, A. Siódmak, T. Dułała, J. Kozłowski, W. Hauke, W. Juszkiewicz, J. Him, H. Skrzypiec.

Przy odpisie petycji obywatele sieleccy nadesłali również kilka uwag o ulicy Dańdowskiej. Przytaczamy tu charakterystyczny szczegół z tego listu:

— Jeden z naszych radnych miejskich, zamieszkały na kolonji Hr. Renarda, nie będąc jeszcze radnym pomstował niemniej od reszty współobywateli na porządki magistrackie. Obecnie, zostawszy radnym, tak przejął się duchem tych „porządków", że odmówił podpisania niniejszej petycji, zapewniając jednak solennie z pełną łaskawości powagą ojca miasta, że na najbliższem posiedzeniu tę sprawę rozpatrzy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 NIEDZIELA	Dziś Tomasza z Akwinu. Jutro Św. Wincentego Kadł. Wsch. słońca 6.11 Zach. „ 5.23

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś o godzinie 1-ej minut 30 odczyt księdza prałata Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego, wybitnego znawcy komunizmu i stosunków bolszewickich na temat. „Gospodarka komunistyczna w Bolszewji i jej skutki.

Dziś o godz. 4 popoł. jedyny koncert znakomitego zespołu chóralnego z Krakowa „Echa" pod dyrekcją znanego zaszczytnie profesora kompozytora Wallek-Walewskiego

Dziś wieczór premjera operetki „Warszawa w nocy" z Wandą Zamorską.

We wtorek specjalne przedstawienie po cenach najniższych od 20 gr. do 1.50 zł. Artyści odegrają sztukę Andrejewa „Profesor Storicyn".

W poniedziałek fascynujący „Orlow", z Lucyną Messal na czele, i całkowitym zespołem warszawskich „Nowości".

Teatr w Dąbrowie.

We wtorek — Lucyna Messal wystąpi w teatrze „Kometa" w świetnej operetce „Orlow". Znakomici artyści: Redo Zdanowicz Dowmunt, Winiaszkiewicz i inni dopełnią całości. Początek o godz. 8.

* * *

Teatr Polski w Katowicach

Dziś o godzinie 12 minut 15 rano gościnny występ krakowskiego [illegible] stwa śpiewaczego „Echo".

Dziś o godzinie 3 min. 30 popoł. gościnny występ tenora opery Wiedeńskiej Gustawa Chorjana w operze Moniuszki „Halka"

Dziś o godz. 7 m. 30 wiecz. „OPOWIEŚCI HOFFMANA".

— | —

Występy Semafora.

Teatr „SEMAFOR" ze Lwowa po sukcesach jakie odniósł podczas gościny swojej w Krakowie, zjeżdża na dwa przedstawienia do Katowic, które, odbędą się w dniu 8 i 9 marca, na sali „EMPIRE" przy ul. 3 Maja 11. Bilety można nabyć w cenie od 1 do 5-ciu zł. w księgarni Polskiej Cichego przy ul. Św. Jana. W dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 7-mej.

* * *

„WIERA MIRCEWA" Sprawa kryminalna w 4 aktach — taki tytuł dał znany rosyjski autor L. Urwancew swej sensacyjnej sztuce, która w tryumfalnym pochodzie przeszła wszystkie sceny Europy ciesząc się nadzwyczajnem powodzeniem i uznaniem ze strony prasy i publiczności „Wiera Mircewa" ukaże się dn. 10-go marca na scenie Teatru Polskiego w Katowicach.

Odczyt w gimnazjum im. Staszica.

Tow. nauczycieli szkół śr. i wyższych wznawia odczyty z różnych dziedzin wiedzy, mając nadzieję, że odczyty te będą mile przyjęte przez szeroki ogół. Dzisiaj o g. 6 pop. odbędzie się w lokalu gimn. im. Staszica na Pogoni pierwszy odczyt, ilustrowany przezroczami, prof. Uniw. Jagiellońskiego, p. M. Sokolewskiego pod tytułem „Wyprawa na Mount Everest".

Odczyt w Domu ludowym.

Sekcja odczytowa Domu ludowego przypomina członkom i sympatykom, że w dn. 7 bm. o g. 8 wiecz. wygłoszony zostanie przez p. profesora Lewandowskiego odczyt na temat „Czy istnieje miłość w przyrodzie?". Odczyty p. Lewandowskiego cieszyły się zawsze frekwencją, więc i ten najpewniej cieszyć się będzie powodzeniem.

Z Narodowej Organizacji kobiet.

Z okazji przyjazdu p. Czarlińskiej, członkini centralnego zarządu N O K w Warszawie, we wtorek dn. 9 bm. o godz. 7 i pół wiecz. na plebanji w Sosnowcu odbędzie się zebranie członkiń wszystkich oddziałów i zaproszonych gości. Prelegentka wypowie referat na temat: „Przyczyny obecnego położenia w kraju". Uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd N O K.

Kolumna sanitarna do szczepień szkarlatynowych.

Kolumna sanitarna do szczepień szkarlatynowych w powiecie będzińskim ukończyła szczepienia w samem Zagłębiu i obecnie przeniesioną została do Siewierza, gdzie odbywać się będą szczepienia w całej gminie. O skuteczności tych szczepień ludność w Zagłębiu przekonała się ostatecznie i dziś napływa wiele zgłoszeń o dokonanie dalszych zgłoszeń. O ile dalsze zgłoszenia napływać będą równie liczne, tudzież jeśli samorządy zechcą pokrywać koszty utrzymania kolumny sanitarnej, powiatowy wydział zdrowia gotów jest kolumnę sprowadzić jeszcze na pewien czas do Zagłębia.

Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Pogoni.

Zarząd zawiadamia swoich członków, iż w dniu 7 marca o godz. 3.30 popoł. w pierwszym — i o godz. 4 w drugim terminie w lokalu przy ulicy Florjańskiej 20, odbędzie się zebranie ogólne. Ze względu na ważność dzisiejszego zebrania uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie. Zebranie w drugim terminie punktualnie o godz. 4 bez względu na ilość członków prawomocne.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ministerjum pracy przeznaczyło na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu 20 tysięcy złotych, zastrzegając jednocześnie, iż suma ta w żadnym wypadku nie może być przekroczona. Od poniedziałku zarząd Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu rozpocznie wypłatę zapomóg. Aby uniknąć ścisku i nieporządków wypłata odbywać się będzie za kolejno wydanemi numerkami, których więcej ponad 150 dziennie wydawać się nie będzie. Zapomogę tę otrzymają ci bezrobotni pracownicy umysłowi, który poprzednio zapomogę otrzymali przynajmniej miesiąc temu.

Z zarządu miasta.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca rozpatrywano szereg ofert na dostawę cegły, wapna itp. na budowę domu pracowników miejskich na Pogoni. Dom ten ma być wykończony około 1 czerwca rb.

Zgłaszać zaprowadzenie ksiąg hipotecznych.

Magistrat miasta Dąbrowy wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych na terytorjum miasta Dąbrowy, dla których zostały zaprowadzone księgi hipoteczne do zgłoszenia takowych magistratowi (wydział skarbowy) do dnia 20 bm. z wyszczególnieniem nazwiska i imienia właściciela nieruchomości, nazwy ulicy i numer policyjny, przy którym znajduje się nieruchomość, numer księgi hipotecznej siedziby wydziału hipotecznego (Będzin lub Piotrków).

Z Tow. muzyczno śpiewaczego „Harmonja".

W niedzielę, dn. 14 marca rb. o godz. 3 po południu w Domu ludowym przy kop. „Flora" odbędzie się doroczne zebranie członków Tow. muzyczno-śpiewaczego „Harmonja", z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie. Wybór prezydjum. Odczytanie protokułu z poprzedniego ogólnego zebrania. Sprawozdanie ogólne kasowe, bibljoteki, sekcji muzycznej, sekcji śpiewaczej i komisji rewizyjnej. Sprawa określenia wysokości składek członkowskich. Wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

Jeżeli w czasie oznaczonym nie zgłosi się dostateczna do prawomocności ilość członków, to następne zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków w tymże dniu i lokalu o godz. 3 po poł.

Bank dla handlu i przemysłu w Dąbrowie.

W związku z sanacją Banku dla handlu i przemysłu oddział w Dąbrowie kierownictwo tego Banku objął p. Stanisław Jasiorowski, długoletni kierownik różnych oddziałów banków. Jedaucześnie dowiadujemy się, że nadzór nad powyższym bankiem przedłużony został do dnia 1 czerwca br.

Poprawić drogę na cmentarz.

W związku z mającemi rozpocząć się wkrótce pracami związanemi z doprowadzeniem do porządku ulic miasta, możeby Magistrat dąbrowski zwrócił uwagę na drogę prowadzącą od szosy do cmentarza. Droga ta w czasie pory deszczowej jest nie do przebycia, a doły i błoto nie pozwalają konduktowi żałobnemu dotrzeć do bram cmentarnych. Magistrat winien czemprędzej doprowadzić drogę tę do należytego stanu.

Uciążliwe drogi biurokracji...

Piszą nam z miasta:

Kupiłem kiedyś pożyczkę „Odrodzenia".

Obecny kryzys powszechny zmusił mię do sprzedania tego papieru państwowego i w tym celu udałem się do Banku Polskiego.

W Banku objaśniono mię, iż do sprzedania pożyczki potrzebne jest zaświadczenie instytucji, która pożyczkę sprzedała, poczem wraz z pożyczką należy je przesłać do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie. Wysłałem obydwa dokumenty wraz ze szczegółowem wyjaśnieniem 9 XI 1925 r.

Odpowiedź otrzymałem z datą podpisu [illegible] I 1926 r. a stemplem po-

cztowym 23-II 1926 — czyli z urzędu pożyczek na pocztę odpowiedź wędrowała... aż 26 dni.

W odpowiedzi tej urząd pożyczek poleca mi przysłać jeszcze dodatkowe zaświadczenie—czym kiedykolwiek nie zaciągał pożyczek państwowych.

Mam wrażenie, iż człowiek potrzebujący natychmiast pieniędzy mógłby przez ten czas dawno umrzeć z głodu.

Biurokracja święci tu zupełny tryumf—papier, papier, papier i atrament I w dodatku lekceważenie obywateli, którzy swój grosz nieśli wtedy skarbowi, gdy od nich tego żądał.

Adam Michalski
Dąbrowa.

Zebranie woźnych

W nadchodzącą niedzielę o godz 3 pop. w lokalu Inspektoratu pracy w Sosnowcu przy ul 3 maja nr. 9 odbędzie się walne zebranie woźnych, pracowników państwowych.

Cena mięsa wołowego

Na ostatniem posiedzeniu magistrackiej komisji cennikowej w Sosnowcu podwyższono cenę mięsa wołowego do 1 zł. 48 gr. za kilogram.

Rynek pracy w Zagłębiu

W okresie od dn. 47 lutego do dn. 6 marca rb. stan bezrobocia na terenie PUPP. w Sosnowcu przedstawia się następująco: w Sosnowcu bezrobotnych było 5237 osób, w Będzinie 2519, w Dąbrowie 1471, w Czeladzi 920, w gminie olkusko-siewierskiej 1323, w gminie Rokitno Szlacheckie 1200, w Ogrodzieńcu 850 w Bolesławiu 700, i w pozostałych miejscowościach powiatu 5022. Razem było 19242 osoby. W okresie tym zwolniono 177 osób, przyjęto 24 osoby. 3 dni w tygodniu pracowało 6500 osób. Z ustawowego zasiłku korzystało 4311 osób, z doraźnej pomocy 11515 osób.

Na terenie ekspozytury PUPP. w Zawierciu było w tym okresie 5582 bezrobotnych. Zwolniono w tym czasie 6 osób, przyjęto 671. Ustawowy zasiłek pobierało 983 osoby, doraźny 3472.

Molierowski „Skąpiec" w Sosnowcu.

Dzisiaj, w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, staraniem sekcji scenicznej T. K. O. „Świt" odegrana zostanie znakomita komedja Moliera „Skąpiec".

Sam fakt, że amatorzy sięgnęli do pereł literatury światowej, godny jest poparcia, a zapewnienie sekcji, że dołożono wszelkich starań, iżby przedstawienie wypadło najokazalej—ściągnie niewątpliwie publiczność, która bawić się będzie satyrą molierowską.

W przerwach koncert orkiestry symfonicznej T.K.O. „Świt".

Roczne walne zebranie

W niedzielę, dn. 14 b. m., o godzinie 3-ej popoł. w sali Zjednocz. związków zawodowych przy ul. Marjackiej nr. 1, odbędzie się roczne walne zebranie członków powszechnej Spółdzielni spożywców w Sosnowcu. 1357

Awantura w restauracji.

Onegdaj wieczorem zaalarmowano policję sosnowiecką, że jakiś podchmielony osobnik grozi rewolwerem gościom w restauracji Zięciakiewicza przy ulicy Małachowskiego nr. 30 w Sosnowcu. Gdy przybyła policja, aby uspokoić pijanego, 3 kobiety, będące w towarzystwie awanturnika, rzuciły się w jego obronie na przedstawicieli władzy. Policja jednak spisała protokuł i podchmielony, nazwiskiem Ekaner, oraz 3 jego towarzyszki będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Wygrane loterji państwowej.

W 23-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy państwowej loterji klasowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 5,000 zł. nr. 7276 59665.
Po 3,000 zł. nr. 45348 55606.
Po 2,000 zł. nr. 4020 21857 35549 44406

Po 1,000 zł. nr. 5996 13338 25812 44539 48138 52152 57228 63015 63683

Po 600 zł. nr. 3570 10675 16569 16680 35728 42685

Po 500 zł. nr. 2434 4613 11900 13027 16337 16873 22002 34635 37566 38597 39775 41041 42812 48231 51914 55261 56146 56803 57296 61262 61443 61982 63792 64699.

Po 400 zł. nr 2956 6055 6252 6561 6566 11889 13444 14507 15305 16952 19877 20891 22159 22460 25051 25139 27816 29136 29356 30789 31423 34001 37473 37907 41950 42732 45474 49877 50783 51876 54146 57429 60448 60518 61973 62070.

Jak sekciarz Huszno tumani ludność?

O oszczędnościach, które zesocjalizowali bolszewicy.

Sprawa wywiezionych do Rosji w r. 1914 i 1915 wkładek oszczędnościowych jest jednem ze smutnych następstw przewrotu sowieckiego w Rosji. Tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi odkładało krwawo nieraz uciułany grosz do państwowych kas oszczędności i pieniądze te przepadły. W samem Zagłębiu Dąbrowskiem oszczędności, zwłaszcza robotników, szły w setki tysięcy rubli i do dziś dnia błąkają się wśród ludzi książeczki oszczędnościowe, z wielką troskliwością przechowywane.

Rząd polski, ustalając pretensje polskie w traktacie Ryskim, zastrzegł sobie, że rząd sowiecki zwróci wywieziony z Polski majątek a m. in oszczędności. Bo szewicy zgodzili się, ale w myśl zasad swojego talmudu komunistycznego obietnicy nie dotrzymali. I tak się dziwnie składa, że bolszewicy nietylko Rosję otumanili i obdarli prawie do naga, czyli zesocjalizowali, jak się to urzędownie nazywa, ale swoje zgubne teorje potrafili przeszczepić do Polski, a co najbezczelniejsze — potrafili ograbić pośrednio ludność Polski, bo przecież niczem innem tylko grabieżą jest przetrzymywanie wkładek oszczędnościowych.

Rząd polski ciągle upomina się o te wkłady, ale to nie pomaga. Trzebaby wojnę o to prowadzić, lecz niema chyba takiego warjata, któryby aż tak dalekie miał pretensje do Rządu.

Starając się o zwrot wywiezionego mienia utworzył rząd polski tak zw. „Komisje szacunkowe miejscowe", które w latach 1920 i 1921 spisały pretensje obywateli polskich, wydając im zaświadczenia, poczem centralne władze w Warszawie sporządziły wykaz na całą Polskę i na podstawie tego wykazu pertraktują z rządem sowieckim. Oczywiście jest to tylko część pretensji, bo wiele dowodów zapodziało się, wielu posiadaczy oszczędności przedwojennych pomarło, a dokładne spisy znajdują się w rękach rządu rosyjskiego, który ich oczywiście nie chce zwrócić I tak się składa, że rząd sowiecki, o którego dobroci wobec robotników różne brednie prawią najemnicy komunistyczni, najlepiej dowodzi swych chęci, nie chcąc zwrócić oszczędności, wśród których przeważają drobne wkładki ludzi biednych.

Jak Huszno sfinansował obiecanki sowieckie?

Sprytny sekciarz z Dąbrowy wie, co kogo boli i na jakim koniku może jechać, by kaptować sobie zwolenników. Podejrzanem jednak wydaje się, skąd wziął ogłoszoną przez siebie w swojem piśmie pt. „Głos Ziemowida" (aż w dwuch numerach) informację, która brzmi dosłownie:

Przypominamy, komu się należą pieniądze z kas banku Państwa Rosyjskiego i posiada na to dowody w postaci książeczek oszczędnościowych — ten winien nie zwlekać i odesłać podanie do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej w Warszawie (ulica Nalewki 2), gdzie są delegaci Polski i Sowietorosji nato, żeby ustalić sumy zwrotu sum, należnych Polsce i jej obywatelom stosownie do § 12 Traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, zawartego w Rydze w dniu 18 marca 1921 roku. Podanie to pisze się jak zwykle do władz z wymienieniem № książeczki, sumy, miejsca jej wydania, z podaniem adresu jej posiadacza i jego spadkobierców o ile zmarł.

Podanie to wysyła się listem poleconym pocztą bez przykładania znaczków stemplowych. Pokwitowanie z wysłanego podania załączyć do książeczki oszczędn. i czekać odpowiedzi. Komisja Rozrachunkowa pracować będzie kilka miesięcy, poczem Rząd Polski i Sowieckich Respublik Radzieckich ustali termin wypłat, procenta te, lub inne lub żadne, walutę i sposób wypłaty. Kto swych pretensji do Komisji Rozrachunkowej nie wniesie, ten po ukończeniu prac tej komisji nic już nie otrzyma.

Wiadomość ta zaelektryzowała całe Zagłębie, ludziska przepisywali sobie to przypomnienie, kupowali gazetę, narażali się na koszta, pisali, pożyczeli na rachunek spodziewanych należytości, ale znalazła się spora gromada takich, którzy przychodzili do redakcji „Iskry", żeby sprawdzić tę informację.

Wobec tego redakcja „Iskry", załączywszy wycinek z „Głosu Ziemowida", zwróciła się pod wskazanym przez Husznę adresem, bo znikąd nie miała podobnej informacji, która wydała się nadto mocno naciągniętym fajerwerkiem sekciarza. I oto wczoraj otrzymaliśmy na list nasz odpowiedź, którą w myśl przyrzeczenia drukujemy.

Sąd wkroczy w tę ciemną sprawę.

Odpowiedź ta brzmi dosłownie:

Główny Urząd likwidacyjny. Warszawa, dn. 4 marca 1926 r. nr. 273/II. Do Szanownej redakcji „Iskry" w Sosnowcu.

W związku z pismem z dnia 2 marca br. uprzejmie prosimy o łaskawe poinformowanie nas, w jakiem piśmie zjawiło się przysłane nam ogłoszenie oraz o zamieszczenie następującego komunikatu—informacji.

W jednem z pism podano wiadomość, że Delegacja Polska w mieszanej Polsko - Rosyjskiej komisji rozrachunkowej przyjmuje podania w sprawie pretensji obywateli polskich do Rosji z tytułu książeczek oszczędnościowych i wkładów do kas Banku Państwa Rosyjskiego. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa. Ani Główny Urząd likwidacyjny, ani Komisja rozrachunkowa takiego komunikatu nie wysyłała i nikogo do wysłania go nie upoważniała. Wiadomości tego rodzaju są rozpowszechniane przez pokątnych doradców, którzy, po ich wskazaniu przez ludność, będą przez władze pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Za prezesa naczelnik wydziału ogólnego — Sasorski.

Do tego pisma trudno coś dodać, gdyż sami czytelnicy widzą jasno, jakiemi obiecankami ich karmi sekciarz i lekarz generalny wszelkich boleści, p. Huszno.

Huta „Silesia" S. A. Paruszowiec w związku z naszym artykułem w sprawie rzekomych strat tejże huty u firmy Apfelbauma na sumę miljon dwieście tys. zł, nadsyła nam następujące sprostowanie:

Apfelbaum był odbiorcą blach i emalji drugiej sorty, żadnego jednak wyjątkowego stanowiska jako odbiorca nie posiadał W ciągu przeszłego roku, cały szereg weksli z żyrem Apfelbauma poszedł do protestu, wskutek czego powstało znaczne zadłużenie, które jednak w sumie dalekie jest od podanej przez „Iskrę" kwoty zł. 1 200 000 Należne nam sumy zabezpieczyliśmy na całym majątku p. Apfelbauma, jak również na fabryce w Radomiu. Ponieważ zachodzą poszlaki, że część weksli, które Apfelbaum puszczał w obieg zaopatrzone były w fałszywe podpisy, wnieśliśmy również doniesienie karne do prokuratorji.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Miłość i kułaki.

I zwolna niknie i kona wszystko we wspomnieniach moich, tylko twa jasna postać staje mi czasem przed oczami daleka i niedościgniona a ja wzrokiem jeno muskam złociste sploty twych włosów. I żal mi już przepadającej młodości, nie żal niezniszczonych marzeń, bo jeszcze czasem odwiedza mię w myśli twa dziewicza twarz.

Na Boga wróć Helu! Do nóg ci upadnę, na rękach nosić cię będę i więcej niż życia strzec.. Jeno wróć... wróć.. wróć...

. . . .!

Pan Bronisław St. kochał bez pamięci narzeczoną swoją p. Helenę Zaw. Ślub odbyć się miał już niedługo, gdy w tem spadł grom z jasnego nieba. Uczucia panny Heleny wygasły dla narzeczonego, pokochała bowiem bogatego wdowca p. Juljana Kui. Pan Bronisław prosił, błagał, eliminując wszelką ambicję, pisał listy pełne rozpaczy i bólu, jednak niewierna panna pozostała nieubłagana.

Wreszcie p. St. spostrzegłszy na ulicy Francuskiej w Dąbrowie przedmiot swoich gorących afektów, zaczął przemawiać „do rozumu". Panna Hela w odpowiedzi obrzuciła niedoszłego męża stekiem wymysłów, czem doprowadziła go do takiego rozdrażnienia, że... obił ją całkiem współmiernie do wielkiej miłości.

W następstwie rozprawa sądowa, jednak p. Bronisław został uniewinniony, ponieważ liczni świadkowie zeznawali na jego korzyść, stwierdzając, że jest to człowiek o przeszłości nienagannej i działał w niezwykłem podnieceniu.

— Kochałem ją od dziecka — mówił przygnębiony p. St. i kochać będę zawsze, póki życia starczy... Lek.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcja nie odpowiada.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Nr. 2.

Sosnowieckiego podokręgu k. z. o. p. n. Sosnowcu. Adres: Inż. Jerzy Blay, Elektrownia Okręgowa, Będzin-Małobądz. Telefony: 54 — prezes, 5-03 wiceprezes 51—sekretarz.

1) Uchwalono w dalszym ciągu umieszczać komunikaty kierownictwa w miejscowej „Iskrze" z tem, że inną drogą rzeczone rozsyłane nie będą. Równocześnie kierownictwo dziękuje „Iskrze" za łaskawe bezinteresowne ich umieszczanie.

2) Podaje się do wiadomości skład ukonstytuowanego się kierownictwa na rok 1926, wybranego na walnem zgromadzeniu delegatów klubów i towarzystw sportowych w dniu 28 lutego r. b.: prezes—inżynier Jerzy Blay, wiceprezes—Nikodem Feliks Kalkowski, sekretarz—Antoni Kulesza, skarbnik — Mieczysław Bluszcz, kapitan—Franciszek Hamankiewicz, referent dyscypliny — Władysław Kosmala, referent gier—Aleksander Lesiak, referent propagandy—Blumenfruch i Natan i referent obsady sędziów—Wilhelm Szwajcer.

3) Zawiadamia się, że posiedzenia kierownictwa odbywać się będą narazie w lokalu TKO „Świt" w Sosnowcu przy ulicy Marjackiej nr 1 w każdy wtorek o godzinie 20.

4) Powiadamia się wszystkie kluby i towarzystwa na terenie Częstochowskim, że nie mianuje się jak dotąd łącznika, a tylko co wskazany czas będzie delegowany członek kierownictwa, który wysłucha życzenia, bolączki, projekty, wnioski i t. p. tamtejszych delegatów i zda osobiście relację, jaki przedłoży odnośne wnioski kierownictwu podokręgu. Dochodzenia z graczy czy członków będą sporządzane w obecności delegata kierownictwa.

5) Donosi się, że niezależnie od komunikatów kierownictwa podokręgu, które pojawiać się będą w niedzielnych numerach „Iskry", miejscowy referat obsady sędziów będzie stale umieszczał co piątek oficjalne swe komunikaty.

6) Przesunięto rozgrywki o mistrzostwo i kwalifikacyjne z 8 na 18-go kwietnia 1926 jako to: „Hakoach — Victoria", „Świt" — „Sosnowiec", „Wirginja"—„Zagłębianka" oraz częstochowski KS—„Makabi".

7) Zezwala się warunkowo ZTGS. „Hakoach", Będzin na rozegranie zawodów mistrzowskich w dniu 7 b. m. na boisku ZTGS „Hakoach", Będzin.

8) Wyznaczono rozgrywki na rzecz podokręgu, które mają się odbyć w dn. 8 kwietnia r. b. boisko KKS „Ruch" o godzinie 14 „Ruch"—„Świt" o godzinie 16 „Sosnowiec" — „Victoria". boisko ZTGS „Hakoach o godzinie 14 „Sarmacja" — „Zagłębianka", o godzinie 16-ej „Hakoach" — „Makabi". boisko CKS „Warta" w Częstochowie o godzinie 14 „Sparta"—„Victoria" 1922 o godzinie 16 Częstoch. KS — „Warta" częstochowska wreszcie boisko „Sokoła" w Czeladzi o godzinie 16 Czeladzki Klub sportowy—„Brynica". Gospodarzami właściciele boisk—w Czeladzi zaś Czeladzki Klub sportowy, którego delegat zgłasi się na najbliższe posiedzenie.

Prezes: **Inż. Jerzy Blay.**

Sekretarz: **Antoni Kulesza.**

Zawody o mistrzowstwo klasy „B".

Dzisiaj na boisku TS „Victoria" w Pogoni zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. „B" na rok 1926. pomiędzy TS „Victoria" a TKO „Świt" o godzinie 15 i pół drużyn pierwszych, o godz. 14 rezerw tychże.

Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, są to bowiem spotkania drużyn czołowych w Zagł. Dąbr., które w r. ub. zajęły w tabeli rozgrywek tutejszego podokręgu: TS „Victoria" pierwsze miejsce, TKO „Świt" drugie.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „ISKRZE".

20-lecie Polskiej Macierzy.

Zbliża się rocznica 3 Majowa i dwudziestolecie powstania Macierzy Polskiej. Dzień ten dla nas w byłej Kongresówce powinien się stać chwilą uroczystą, zwłaszcza dla tych, co pamiętają dzień narodzin Macierzy.

Zarząd okręgowy zwraca się do społeczeństwa w Zagłębiu, aby już teraz rozpoczęło organizowanie komitetów szkolnych XX lecia Macierzy, aby społeczeństwo zasiliło szeregi Macierzy przez wpisywanie się na członków.

Koła Macierzy i czytelnie w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu, Czeladzi, Niwce, Niemcach, Zagórzu mają rozpocząć prace przygotowawcze, na obchód rocznicy, jednać nowych członków.

Ludzi dobrej woli w kołach zamarłych, w gminach—uprasza się o organizację Kół Macierzy.

Wszystkie koła mają nadesłać pospiesznie sprawozdania za rok 1925 do okręgu.

Każde koło, oraz każda czytelnia Macierzy, prosimy wybrać 3 osób, których delegacja przybędą na zjazd okręgowy PMS., który ma się odbyć w Sosnowcu.

Polska Macierz Szkolna w Zagłębiu powinna wejść na nowe tory, wytyczyć linję oświatową, przedewszystkiem w obrębie okręgu poznać się i zjednoczyć.

Potrzeba sam młodszych sił, aby rozszerzyć i pogłębić pracę czysto oświatową.

Projektowany zjazd okręgowy ma te hasła przeprowadzić. Dlatego koła PMS. mają swoje sprawozdania jaknajspieszniej nadesłać.

Zarząd okręgowy PMS.

Z Towarzystwa muzycznego w Dąbrowie.

Ostatnie walne zebranie Tow. muzycznego w Dąbrowie odbyło się przy dużem zainteresowaniu członków Towarzystwa. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa Towarzystwa p. Antoniego Kuczyńskiego na przewodniczącego poproszono p. Edmunda Mirka, na sekretarza p. Wl. Kuźniaka, oraz na asesorów p. Kamińską i p. Smólskiego.

Dziękując za zaufanie p. E. Mirek otworzył obrady i odczytał porządek dzienny. Przed odczytaniem protokułu z ostatniego zebrania na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie pamięć długoletniej członkini Towarzystwa śp. M. Cygankiewiczowej. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, p. A. Kuczyński dał zebranym sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1925, w którem to sprawozdaniu podkreślił wydatną i ożywioną pracę zarządu, wyrażającą się w szeregu przedsięwzięć doprowadzonych do pomyślnego skutku. Następnie p. Józefa Cholewicka odczytała sprawozdanie kasowe. Sprawozdania powyższe zostały przez zebranych bez dyskusji przyjęte, oraz wyrażono zarządowi uznanie za gorliwą i owocną pracę.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. C Grodzicki poczem p Cholewicka przedstawiła zebranym preliminarz budżetowy na rok bieżący w kwocie 3900 zł., prosząc o jego zatwierdzenie. Wniosek przyjęto. Z kolei przystąpiono do wyborów 3 członków uzupełniających zarząd. Po omówieniu sposobów głosowania przystąpiono do wyboru kandydatów. Do zarządu zostali wybrani pp. Kuźniak, Wieczorkiewicz i E. Mirek na zastępców pp. Kuczyńskiego, Nowaka i Kamińskiej. Na wniosek zebranych wybrano przez aklamację trzyletni skład komisji rewizyjnej w osobach pp. Domaszewskiej, Grodzickiego, Radzimińskiego. Na tem przewodniczący zebranie zamknął życząc nowemu zarządowi owocnej pracy.

Nowowybrany zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes p. E. Mirek, wiceprezes p. E. Wachelko, skarbnik I p. J. Cholewicka, skarbnik II p. W. Kuźniak, sekretarz I p. St. Tabakowski, sekretarz II p. T. Wieczorkiewicz, gospodarz p. St. Janota, bibljotekarz I p. R. Cholewicki i bibljotekarz II p. J. Piotrowski.

Przygoda kupca sosnowieckiego w Częstochowie.

„Napad rabunkowy".—Fałszywe zameldowanie.

Jedno z pism katowickich i „Goniec Częstochowski" podały następującą dramatyczną wiadomość o przygodzie kupca sosnowieckiego:

Kupiec sosnowiecki p. Romuald Pędzikiewicz, bawiąc w ub. wtorek w Częstochowie, po załatwieniu interesów udał się do jednej z restauracyj, gdzie poznał się z przyjemnymi esterema gośćmi, którzy przyjechali do zakładu samochodem. Po kilku kolejkach zmieniono lokal, następnie udano się jeszcze do innej knajpy. Po nawiązaniu już serdecznych niemal stosunków p. Pędzikiewicz pochwalił się, że posiada trochę gotówki. Wiadomość ta przyczyniła się do ostatecznego zacieśnienia węzłów przyjaźni, której wyrazem była propozycja odwiezienia p. Pędzikiewicza samochodem do Sosnowca. Noc była piękna, przejażdżka więc taka po sutej libacji spodobała się naiwnemu sosnowiczaninowi. Zaledwie jednak samochód znalazł się za rogatkami, na ul. Kiedrzyńskiej przyjaciele częstochowscy rzucili się na kupca, zabrali mu 1200 zł. przemocą, pobili go przytem dotkliwie i wyrzucili z samochodu, sami zaś pospiesznie wrócili do domu. Pokrwawiona ofiara rabunku udała się do komisarjatu, gdzie zajęto się energicznie sprawą wykrycia rabusiów. Okazało się, że byli to szoferzy: A. Masztalerz, Stefan Zajdel, Michał Szust i Bolesław Janicki, z których dwaj pierwsi byli właścicielami samochodu. Rabusiów osadzono w więzieniu: odebrano im kilkaset złotych ze zrabowanych P. pieniędzy. Dramat kupca sosnowieckiego nabrał zgoła innego zabarwienia w wyjaśnieniu „Gońca Częstochowskiego", zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów tego pisma:

W związku z zamieszczoną w naszem piśmie wiadomością policyjną o napadzie rabunkowym szoferów na kupca Pędzikiewicza z Sosnowca, zgłosił się do redakcji naszej właściciel auta Stefan Zajdel, który oświadczył nam, iż całe zameldowanie Pędzikiewicza w policji o rzekomym rabunku było z gruntu fałszywe. Pędzikiewicz był pijany, jeżdził szoferów w restauracji, wreszcie na ul. Kiedrzyńskiej wysiadł, zabrał swoją walizkę i udał się do znajomego, gdzie miał zanocować. Po godzinie zjawił się w policji i zameldował o zmyślonym rabunku 1200 zł. Tymczasem przy aresztowanym znaleziono zaledwie 75 zł. i te im odebrano. Wszyscy aresztowani zostali po zbadaniu przez sędziego śledczego natychmiast zwolnieni, co jest miarodajnem stwierdzeniem ich niewinności. Prawdopodobnie więc sam „ograbowany" Pędzikiewicz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za złożenie fałszywego zameldowania.

Kronika Olkuska.

Towarzystwo racjonalnego myślistwa w Olkuszu.

W tych dniach odbyło się zebranie członków Towarzystwa racjonalnego myśliwstwa pod przewodnictwem p. Otto, dyrektora fabryki „Olkusz".

Po dyskusji uchwalono szereg postulatów, a między innymi zmonopolizowanie terenu, t. j., aby członkowie nie posiadali swoich własnych terenów łowieckich; urządzanie polowań w niedziele ze względu na członków, którym praca nie pozwala na polowania w dnie powszednie; ustanowienie opłaty członkowskiej na 1 złoty miesięcznie; przystąpienie do centralnej organizacji w Warszawie i t. d.

Do zarządu wybrano: pp. dyr. Otto dyr. Wegeliusa z Klucz; G... z Olkusza; Piechowicza z Olkusza; Malarskiego z Klucz; Baraka z Olkusza.

Byłoby wskazanem, aby w celu poprawy zwierzostanu w Olkuskiem wstrzymano się od polowań przynajmniej 2 lata; by zwracano baczną uwagę na kłusownictwo i powołano do życia komisję, którąby badała tereny i kwalifikowała je do polowań.

Poranek artystyczny.

Dzisiaj o godz. 12 w południe w sali Szkoły rzemieślniczej odbędzie się trzeci „poranek artystyczno literacki, poświęcony twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Słowo wstępne wygłosi p. Kraczkiewiczowa, recytacje — pani Dmowska.

Budżety gmin w powiecie

W związku z naszą notatką czwartkową o zatwierdzeniu budżetów gminnych przez Wydział powiatowy na rok bieżący, podajemy wysokość budżetów poszczególnych gmin z uwzględnieniem faktycznego niedoboru w cyfrach. Jak wynikinie z zestawienia, tylko te gminy nie dają deficytu, które mają jakikolwiek przemysł, zaś gminy czysto rolnicze zamykają budżety poważnymi niedoborami. Spis gmin i krótkie wiadomości, dotyczące każdej gminy, podajemy alfabetycznie:

gmina Bolesław. Sąsiaduje z gminą Sławkowską, Rabsztyńską i miastem Olkuszem. Ma glebę biedną i piaszczystą, natomiast jest poważniejszym ośrodkiem przemysłowym. Na terenie jej znajdują się dwie kopalnie galmanu dwie płuczki, jedna papiernia, jedna cementownia, dwie fabryki drutu i gwoździ, kilka młynów i małych tartaków; poczta w miejscu, dwie stacji kolejowe (Bukowno i Rabsztyn). Ludności około 13.300. Ziemi podatkowej 22.489 mórg. Lasów państwowych 438 morgi. Budżet tej gminy w przychodzie i rozchodzie wyraża się w cyfrze zł. 39.675,30. Jako więc gmina przemysło

ś. † p.

Stanisław Dawidson

b. Dyrektor Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn“, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 6 marca 1926 r. w Warszawie, przeżywszy lat 63.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie, w kościele św. Barbary na Koszykach, w poniedziałek dn. 8 b. m. o godz. 10-ej rano, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.

Rada Zjazdu
Przemysłowców Górniczych
Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

1434

Kronika Zawiercia.

Niepożądane wersje.

Jak nas informuje zarząd Funduszu bezrobocia, bawi obecnie w Zawierciu komisja kontrolna, która bada działalność tutejszej ekspozytury, będącej w zarządzie Magistratu. Wobec kursujących wersji o wielkich nadużyciach, jak również usunięcia kilkunastu pracowników zawierckiego Funduszu bezrobocia zaznaczyć należy, że wersje powyższe nie mają swego uzasadnienia. Bawiąca obecnie komisja kontrolna nie stwierdziła jeszcze żadnych nadużyć, a jedynie bawi w sprawie uporządkowania spraw związanych z wypłacaniem zapomóg bezrobotnym. Wersje o zwolnieniu i o pociągnięciu do odpowiedzialności kilkunastu pracowników Funduszu bezrobocia w Zawierciu dotyczyć może jedynie zwolnionych w swoim czasie przez inspektora Grabowieckiego, oraz b. przewodniczącego F. B., p. Jasika 21 pracowników, co miało miejsce przed paroma miesiącami. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że kierownikiem PUPP. w Zawierciu jest p. Mierzwa i nie należy tej instytucji indentyfikować z Funduszem bezrobocia, którego agendy w Zawierciu spełnia Magistrat, a kierownikiem jest p. Majchrzak, obecnie wybrany ławnikiem Magistratu.

Koncert na wpisy szkolne.

Staraniem komitetu koła wpisów przy gimnazjum męskiem t-wo „Szkoła Średnia“ w Zawierciu odbędzie się w nadchodzący czwartek, t. j. dnia 11 b. m. w sali Domu ludowego t-wa akc. „Zawiercie“ wielki koncert, którego program wypełnią krakowscy artyści: prof. Bolesław Kopysiyński, sławny mistrz-wiolonczelista, Marja Chmielowa, artystka śpiewaczka, Stanisława Adamowicz-Majerowa, pianistka. Współudział w nim wezmą także chór mieszany t-wa śpiewaczego „Lutnia“ w Zawierciu pod batutą swego dyrygenta prof. Stan. Raczki. Koncert ten będzie rzadką i niezwykle miłą atrakcją wśród jałowizny muzycznej Zawiercia, co gwarantują bezsprzecznie wymienieni artyści krakowscy, którzy też dać mają program bogaty. Spodziewać się należy, że salę wypełni publiczność szczelnie, zwłaszcza, że za przykładem Warszawy i innych miast powinniśmy choć tą drogą starać się umożliwić naukę niezamożnej młodzieży w gimnazjum.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Sprzedaż osad rentowych w Poznańskiem.

Obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu likwidacyjnego w przedmiocie przeznaczenia do zbycia osad rentowych, zamieszczone w N-rze 20 „Monitora Polskiego“ z dnia 26 stycznia rb.—zawiera 224 objekty likwidacyjne wiejskie w województwach Poznańskiem i Pomorskiem. Ceny przybliżone powyższych objektów od 60 zł. do 71,50 zł. Reflektanci na nabycie powyższych objektów mogą składać podania do komisarjatu Głównego Urzędu likwidacyjnego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22, do 28 lutego rb. włącznie. Wszelkich bliższych informacyj o wielkości i przybliżonej cenie poszczególnych objektów, o warunkach potrzebnych do ubiegania się o nabycie itp. udziela sekretarjat Związku obrony kresów zachodnich obwodu łódzkiego — Łódź, Aleje Kościuszki 53 m. 10 codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w godzinach od g. 5-ej do 7-ej wieczorem.

Kronika gospodarcza

Przeciw wydzierżawieniu monopolu tytoniowego. Na zjeździe hurtowników tytoniowych w Warszawie domagano się, aby monopol podjął jaknajszybciej wyrób lepszych gatunków tytoniu i aby w sposób racjonalny przeprowadził zaopatrywanie sklepów, celem ustalenia bardziej normalnych stosunków pomiędzy monopolem, a kupcem. W ostatniej z pośród przyjętych rezolucji wyrażono energiczny protest przeciwko wydzierżawianiu monopolu oraz domagano się udoskonalenia produkcji tytoniu, co wpłynie na zmniejszenie się — szmuglu, który doprowadzić może do upadku monopolu.

Zmniejszają podatki.. Ale nie w Europie, lecz w Stanach Zjednoczonych. Kongres amerykański uchwalił większością głosów zmniejszyć ciężary podatkowe na rok 1926—27 o sumę 378 miljonów dolarów. Ażeby ocenić wielkość tej sumy wystarczy stwierdzić, iż przewyższa ona jeszcze o 2 i pół miljarda franków deficyt obecny budżetu Francji.

Kształtowanie się cen ziemiopłodów w Polsce. W ciągu stycznia b. r. ceny ziemiopłodów wykazały dalszą zniżkę. Na podstawie cen we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej pszenica notowana przeciętnie po 32.45 zł. za jeden kwintal (w grudniu 1925 r. 32.09 zł.) Najdroższe ceny pszenicy notowano w tym okresie na Śląsku (35.95 zł.) najtańsze na Polesiu (29.52). Wszystkie inne ziemiopłody kształtowały się zniżkowo. Żyto notowano przeciętnie w styczniu 21.19 zł. (grudzień ub. r. 21.67 zł.). Jęczmień notowano w styczniu 20.50 zł. (grudzień 20.83 zł.) Owies nieco zwyżkowo w styczniu 21.06 zł. wobec 20.57 zł. w grudniu. Najwyższe wahania wykazały ziemniaki jadalne, kształtując się przeciętnie w styczniu po 4.91 zł. za 100 klg., bowiem na Śląsku płacono 7.43 zł., w Poznaniu 3.44 zł.

Zniżka cła na pomarańcze. Dz. U. R. P. z dnia 27 lutego nr. 20 ogłasza w poz. 124 ustawę, stanowiącą, że cło na pomarańcze i mandarynki, pochodzące i przychodzące z państw, które zawarły z Rzecząpospolitą Polską traktaty handlowe z całkowitą klauzulą największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, lub też z klauzulą częściową, ale rozciągającą się na pomarańcze i mandarynki, wynosi 48 zł. od 100 kg. wagi brutto.

Ustawa ta weszła w życie z dniem ogłoszenia, z tem, że za pomarańcze i mandarynki, o których mowa, przywiezione do polskiego obszaru celnego po dniu 22 stycznia 1926 r., różnica cła w wysokości 72 zł. od 100 kg. wagi brutto będzie zwrócona.

Ustawa traci moc obowiązującą 23 stycznia 1927 r.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6. 3. marzec.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.63
Dolar — 7.60
Londyn — 37.08
Paryż — 27.70
Praga — 22.60
Belgja — 34.75
Holandja — 306,00
Wiedeń — 107.30½
Włochy — 30.70½
Szwajcarja — 146.95
Sztokholm —

Pogrzebanie [illegible]

UWAGI.

Wierszem czy prozą.

Co miesiąc niemal, pomimo zastoju w przemyśle wydawniczym, dostają do rąk dwa, trzy zbiorki liryków, i najbardziej przeraża mnie to, że wszystkie te wiersze są dobre. Niema złych ani chociażby gorszych. Wszystkie są bez zarzutu. Czy może być większy zarzut? Czyż czyn, który w każdym momencie wymyka się z pod nagany, bodaj w jednym zasługuje na pochwałę? Jest on doskonale okrągły, jak zero. I taką samą przedstawia wartość.

Twórcy starszego pokolenia od Kasprowicza Langego, Tetmajera, Staffa aż po Leszczyńskiego i Zbierzchowskiego tak udoskonalili technikę wiersza, że już nic nie da się tu dodać. Dodać coś trudno. «Zato łatwo spadkobiercom korzystać z odsetek kapitału, którego w wielkim mozole ducha dorabiali się genialni testatorzy.

Łatwo żyć z renty, czyli pasorzytować. Bo pasorzytnictwem jest żerowanie na gotowych zdobyczach formalnych, które raz użyte, zawierają w sobie pewną jedyną, niepowtarzaną treść, ale za drugim razem, są już, jako cymbał brzmiący, jako miedź brząkająca. Podobne są flakonowi pachnideł, z których woń już uleciała.

Tak właśnie ma się rzecz z dzisiejszą poezją wierszowaną. Ludzie za słabi, albo za leniwi na to, by kroczyć przez świat na własnych nogach, wspinają się na szczudła cudze. Robią to nawet zręcznie, bo są utalentowani i zdolni. Do czego zdolni? Do naśladownictwa. Uprawia się na wielką skalę symulowanie wartości, podrabianie ich na literackiej giełdzie.

Każdy to dziś potrafi. „Jeśli jesteś zdolny i pracowity" — pisze Luigi Pirandolli — to, trzymając się reguł gotowych, wszyscy są poetami". Czyż Polska od lat kilku nie jest świadkiem tego zjawiska? Każdy jest poetą, bo każdy nauczył się bez trudu reguł rymopiskich i we wierszach recytuje je na wyrywki w różnych kombinacjach. Ale jeśli z pojęciem poezji łączymy stale pierwiastek niepowszedniości, to wkrótce dojdzie do tego, że poezja stanie się prozą, a proza poezją.

Już się tak nawet stało. Proza jest tem naczyniem osobliwego nabożeństwa, naczyniem, które za każdym razem na nowo musi się odlewać. W prozie niema tych wygodnych reguł, ułatwiających a często pozorujących proces tworzenia. Reguły trzeba układać samemu, na własny i jednorazowy tylko użytek. W prozie słowo „sosna" nie rymuje się z „wiosną" ani „miłosną". Tutaj asocjacje mają inny ciężar gatunkowy: autor musi dla nich znaleźć wewnętrzne uzasadnienie, bo czytelnik pianką blagi nie da sobie zamydlić oczu.

Poeci nie piszcie tyle wierszy, nie róbcie mydlin. Lepiej już założyć fabrykę mydła, bo go w Polsce mało. Równie mało, jak dobrej prozy. Dość mamy ulegalizowanej grafomanji, zamaskowanej pozorami czczej doskonałości. Na giełdzie literackiej kurs się zmienia. Zapanowała ogólna baissa na walory rymowane, akcje prozy podległy gwałtownej, stale rosnącej tendencji zwyżkowej. Każdy ich szuka, ale jest ich mało, a i te, co są, często nie mają dostatecznego pokrycia. Stwórzcie to pokrycie swojemi dziełami. Produkcja się opłaci, bo proza jest kopalnią niezgłębionych możliwości. Czeka na swego Szczepanowskiego, jak przed laty małopolskie pokłady nafty.

Co więcej: dzisiaj gdy tereny mowy wiązanej wyjałowiały do cna, tak że pozostaje albo rozbijać do absurdu starą formę wiersza — eksperyment, który nie powiódł się futurystom — albo też powtarzać w nieskończoność ograne melodje; dzisiaj poprzez prozę, poprzez wgłębianie się w jej tajniki, można dokopać się z czasem nowej melodji wiersza, nowej rytmiki, nowego gatunku rymów.

Poeci, nie piszcie wierszy. Jedna tylko proza zdoła was uczynić twórcami poezji przyszłości.

Jan Zahradnik.

Prozaiczne następstwa samobójczych zamiarów.

Nie dla psa kiełbasa, nie dla kota sperka.

W pewnej miejscowości Zagłębia, której z rozmysłem nie wymieniamy, choć ten i ów domyśli się, jako że wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi— mieszkał człek zamożny, który uciułał w ciągu lat ciężkiej pracy większą sumkę, a sława zacnego człowieka zataczała szerokie kręgi, gdyż był on właścicielem uroczej jedynaczki, której urodę podnosił w oczach wielbicieli poważny posag.

Jedynaczka była oczkiem w głowie ojca, powiedzmy p. K. M. który nieraz patrzył zadowolony na uwijającą się po domu Jagienkę i trącając żonę mówił z uśmiechem:

— Czas pomyśleć o zięciu, ale— hoi hoi musi to być zięć niebylejaki!

Tak się jednak zdarza często, że człowiek słucha, a... kule... fruwają w innym zgoła kierunku. To też wielkie zmartwienie sprawiła ojcu Jagienka, gdy winszując ojcu na św. Kazimierza, dodała do życzeń zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

— I żeby tatuś mógł bodaj na św. Józefa pobłogosławić mnie do ślubu z Julkiem Z.

— Co takiego?— wrzasnął ojciec zmarszczywszy brwi. Stara to jak świat historja i nikt się przeto nie zdziwi, że p. K. M. stanowczo sprzeciwił się zamążpójściu jedynaczki za zagrożonego redukcją urzędniczynę i zapowiedział kategorycznie, pokazując na dłoń.

— Prędzej mi tu, moje dziecko, włosy wyrosną...

Samobójczy zamiar i roztropny aptekarz.

Jeszcze tego samego wieczora rozkapryszona jedynaczka, dla której odmowa ojca, pierwsza w jej życiu, była uderzeniem obucha w głowę, spotkała się—jak zazwyczaj— w umówionem miejscu ze swoim Juleczkiem i tuląc się do jego boku uderzyła w płacz. Rozpłakał się Juleczek, boć wiadomo, że najbardziej męskie serce jest jak wosk, który topi się pod wpływem gorących łez ukochanej.

— Przekona się twój ojciec i zmięknie.

— Nie znasz mojego ojca, kochany to człowiek, ale nieustępliwy.

Tragedja urosła w wyobraźni młodych ludzi do rozmiarów nieszczęścia, którego nie można przeżyć. Zamiar ożenku stał się dla nich nieodwołalny, gdy więc z powodu niepełnoletności Jagienki upór ojca stawał w poprzek, rozkochany Julek, tragicznym ruchem pokazując dla tem większego efektu bladą twarz, dobył rewolwer i rzekł.

— W tem narzędziu znajdziemy ukojenie!

Aliści mordercze narzędzie okazało się bez kul, których późno wieczorem nie można było dostać. Tragicznie zakochana para postanowiła więc w inny sposób urządzić przeprowadzkę z nieszczęsnego padołu płaczu. Juleczek wszedł do otwartej jeszcze apteki.

— Proszę o jakąś mocną truciznę na... szczury—wyjąkał.

Wiadomo, że niema bystrzejszych ludzi nad aptekarzy i magistrów farmacji. O ile taki pan umie odczuć wiszącą na jednym włosku tragedję, da wówczas klijentowi nie truciznę, ale zwykły środek na przeczyszczenie. Magister, o którym mowa, sam był człowiekiem rozkochanym, a przez to wrażliwym na ludzką niedolę sercową, że zaś kochał się szczęśliwie i dla drugich był życzliwym, przeto zaaplikował blademu Julkowi mniej groźne a często b. skuteczne lekarstwo.

Decydująca noc w Katowicach.

Zapłaciwszy za truciznę, wybiegł młodzieniec na ulicę, gdzie oczekiwała go Jagienka, trochę zafrasowana i jakby niezdecydowana.

— Jedziemy do Katowic! Niech się to już raz skończy — wyszeptał Julek.

— Może należałoby jeszcze poczekać ze dwa dni. Tak jakoś bez pożegnania.

Ale uniesiony ambicją młodzieniec, wydął naraz wzgardliwie dolną wargę i rzekł jakby obojętnie:

— Jeśli taka twoja wola, to poczekajmy choćby i lat pięćdziesiąt. To bardzo rozsądnie było przez ciebie powiedziane.

Młode dziewczę aż pochyliło się, gdyż zdawało się Jagience, że nie słowa ale rozpalone węgle padają na jej biedną głowę.

— To ty nie wierzysz, że cię kocham nad życie?—wykrzyknęła z przerażeniem w oczach.

W rezultacie pojechali do Katowic, zameldowali się jako małżeństwo i co tu dużo gadać — zasnęli wreszcie w przekonaniu, że to ich ostatnia noc.

Aliści nad ranem Julek zerwał się pierwszy jak oparzony, obudziła się i Jagienka.

—Pewnie to trucizna tak działa ..— pomyślał Julek, ale zanim zdołał zakomunikować żałosne spostrzeżenia swej ukochanej, zanim ona zdołała użalić się przed nim po raz ostatni, przyszedł w niczem nieoczekiwany skutek proszków b. rozsądnego aptekarza. A potem było bardzo wiele kłopotów ze służbą hotelową i jeszcze więcej z pewnym jegomościem z Zagłębia, który znalazł się przypadkowo w Katowicach i miał sposobność posłuchać o całej historji, z czego urodziła się... t. zw. kompromitacja.

Dziwnie się plecie na tym świecie

Niema przykrzejszej sytuacji, jak o kimś rozchodzi się plotka, urastająca w ploteczki, w znaczące spojrzenia i uwagi, podchodząca znienacka, by połaskotać zainteresowanych, chytra i z paluszkiem na ustach, uśmiechnięta czasem wzrokiem niby niewiniątka, to znów płonąca złośliwym płomykiem w oczach znudzonych niewiast, lub wreszcie rozlegająca się donośnym śmiechem kawiarnianych lowelasów, dla których jest często... jedyną w życiu podnietą.

Julek i Jagienka niemało wycierpieli od tego wiotkiego stworzenia które lata na przezroczystych skrzydełkach i nieraz im siadło na nos, kłując dotkliwie. Opędzali się jednak, jak mogli, ale nie mógł się opędzić przed tą muchą p. K. M., gdy mu plotka zabrzęczała koło ucha, a najbliżsi sąsiedzi mieli z tego powodu bardzo strapione (?) miny.

— A niechże was — zadecydował po długich kazaniach, wypowiedzianych z należną w takich wypadkach powagą — a niechże...

Otarła przeto lekkomyślna Jagienka wylewane przez dwa dni łzy i długo a serdecznie ucałowała rękę ojca, który pod wąsem zrzędził:

— Ale co do gotówki, to o tem potem.

— Ależ nikt z nas o tem nie myślił—zaprotestowała jedynaczka

— Boście durnie i ja za wszystkich muszę myśleć. Jakie to ciężkie czasy! — westchnął i machnąwszy ręką, poszedł do urzędu parafjalnego celem porozumienia się co do 19 marca.

—

Sens moralny: Głupota zakochanych jest bezgraniczna, lecz skuteczne na nią lekarstwo ma czasem mądry aptekarz.

Z całej Polski.

Uroczyste odsłonienie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W środę, dnia 10 b. m. odbędzie się w klasztorze Jasnogórskim uroczyste odsłonienie cudownego obrazu Najświętszej Marji Panny. Obraz ten był ostatnio poddany artystycznej renowacji, co zdarzyło się po raz trzeci od czasu jego istnienia.

Pierwszy raz odnowiono obraz w wieku XIV, drugi raz w XVI. Obecnego odnowienia dokonano z pomocą sił fachowych konserwatorskich, będących w rozporządzeniu departamentu sztuki. W uroczystości środowej wezmą udział, prócz władz kościelnych i klasztornych, zapewne delegaci rządu i stowarzyszeń.

Radjo dla lekarzy.

Zarząd t-wa „Polskie radjo" postanowił wydelegować swego pełnomocnika do pertraktacji z naukowemi i korporacyjnemi zrzeszeniami lekarzy. Chodzi w tym wypadku o wprowadzenie natychmiast po uruchomieniu 6-kilowatowej radjostacji, specjalnych erudycji z zakresu medycyny dla lekarzy —radjoabonentów. Perjodycznie w określonych godzinach, specjaliści informować będą przez radjo o postępach wiedzy w rozmaitych gałęziach medycyny. W ten sposób lekarze, a zwłaszcza lekarze z prowincji zyskają możność prowadzenia dalszych studjów. Ponadto „Polskie radjo" przedsięweźmie kroki, ażeby już w najbliższych zjazdach i konferencjach lekarzy, obradom mogli przez radjo przysłuchiwać się i ci lekarze z Warszawy i z prowincji, którzy w zjeździe udziału nie biorą.

Burzenie soboru w Warszawie.

Liczba wykwalifikowanych robotników, zatrudnionych przy rozbiórce soboru w Warszawie, doszła do liczby 29[illegible] ludzi. Ilość wybuchów doprowadzono dziennie do 200, przyczem zużywa się 20 kilogramów amonitu dziennie. Otwory w ścianach świdruje 16 świdrów, 6 maszynowych, 10 ręcznych. Wszyscy robotnicy zostali ubezpieczeni w lwowskiej dyrekcji ubezpieczeniowej. Obecnie roboty są wyjątkowo niebezpieczne z powodu wybuchów, jakie mogą nastąpić po założeniu materjału wybuchowego przez poprzednich przedsiębiorców rozbiórki, który dotychczas nie eksplodował. Ilość gruzu wyrąbanego tygodniowo ze ścian soboru, dochodzi do 2 tys. metrów sześciennych.

Polacy poza Polską.

Niedola robotnika polskiego w Niemczech.

Wychodzące w Opolu na Górnym Śląsku niemieckim „Nowiny Codzienne" przestrzegają wszystkich, którzy noszą się z zamiarem przyjechania na roboty na Śląsk Opolski, przed bezrobociem jakie tam panuje. Niemcy, którzy nie mogą z pewnych przyczyn otrzymać robotników Niemców kupują w biurach pośrednictwa pracy Polaków płacąc za osobę 200 marek. Dziedzice nie zważają wcale na kontrakty: odżywianie robotnika jest pod wszelką krytyką, a bicie i poniewieranie ich na porządku dziennym. Ludzie ci, po większej części młodzi, po niemiecku nie umieją i praw swych nie mogą dochodzić.

„Sächsische Arbeiter-Zeitung" donosi, że na tamtejszych plantacjach buraczanych przebywa większa liczba Polaków t. zw. „obieżysasów", którym za zbiór buraków cukrowych z pruskiego morga płacą 12.60 mk. Jeden robotnik bez pomocy dzieci może wykonać tę pracę przy największym wysiłku w ciągu 4 dni, wobec czego zarobienie 20 marek tygodniowo możliwe jest tylko w tym przypadku, jeżeli robotnik pracuje również w niedzielę. Robotnicy żywią się we dworach, naturalnie za dobrą zapłatą, albo za odpowiednią zniżkę wynagrodzenia. W ostatnim wypadku żywieni są mięsem ze zdychającego bydła. Dozór nad robotnikami wykonują specjalni dozorcy, którzy sprzedają robotnikom polskim tytoń, wódkę i na rozpijaniu robotników robią doskonałe interesy. Zarobek dzienny przy uprawie buraków wynosi trzy marki.

Ze świata.

Żebrak—podatnik.

Znany w okolicach bulwaru Barbes, w Paryżu, żebrak Philippe ma zatarg z urzędem podatkowym. Philippe, jak przystało na człowieka żyjącego skromnie i oszczędnie w tych ciężkich czasach, posiada bowiem rachunek czekowy w i safes na własne imię. Złożył urzędowi zeznanie, iż jego dochód roczny wynosi 11 tys franków. Urząd nie zgadza się na to, ocenia bowiem jego dochód na 16 tys. franków. Są więc jeszcze rentowne zawody...

Karta wizytowa, o jakiej się nie śniło.

Pierre Mille, znany pisarz francuski, zawadził w swej podróży o Tunis. W mieście Sauss poznał się z pewnym oryginałem, kupcem tuniskim, który obdarzył go na pamiątkę swą kartą wizytową. Karta brzmi następująco:

„Mehmet Uzan, oficer orderu Michan Iffikar, eks-agent firmy John W Elliot w Glasgow. Szef ekspedycji domu handlowego Simon Zana. Agent ubezpieczeniowy, korespondent „Petit Matin". Profesor śpiewu i tańca. Prezes koła artystycznego Nadjar. Wiceprezes towarzystwa muzycznego Sahelien. Wiceprezes koła pomocy dla biednych w Mokhnin. Komisarz związku sportowego w Souss".

Walka 2-ch wilków z orłem.

Takie to ciekawe widowisko obserwowało dwóch turystów w stanie Engadin w Szwajcarji. Po zboczu góry szły dwa wilki. Nagle z nieba spadł na nie olbrzymi orzeł, rzucając się na zwierzęta z pazurami. Wilki nie uciekły. ale owszem zaatakowały ze swej strony powietrznego napastnika. Ta ciekawa i zacięta walka trwała przeszło 10 minut, poczem orzeł wycofał się w powietrze prawie całkowicie obskubany z piór. Wilki uciekły ku skałom, znacząc ślady obficie krwią. Jeden z nich później zdechły.

Parlamentarzyści polscy w Estonji.

Przyjęcie na granicy.—Wrażenia ze stolicy.—Języki wykładowe na uniwersytecie.—Rolnictwo i przemysł. — Nieliczni ale szczerzy przyjaciele.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 5 marca.

W końcu lutego bawiła w Estonji wycieczka parlamentarzystów polskich. Uczestniczyli w niej przedstawiciele najwybitniejszych klubów sejmowych pod przewodnictwem wicemarszałka p. Dębskiego. Jeden z uczestników wycieczki pos. Feliks Raczkowski był łaskaw podzielić się z nami następującemi wrażeniami:

— Wycieczka do Estonji — mówił nasz interlokutor — wywarła na wszystkich jaknajlepsze wrażenie. Na granicy polsko-łotewskiej spotkał nas luksusowy wagon estoński, powitali nas dwaj przedstawiciele ministerjum spraw zagr. i ministerjum kolei, do których przyłączył się poseł do parlamentu estońskiego Koznelk był on podczas całej wycieczki prawdziwym naszym duchem opiekuńczym.

Specjalnie wzruszyła nas owacja, urządzona w szkole, którąśmy zwiedzali w Tallinie, gdzie jeden z uczniów przywitał nas po polsku, poczem cały chór bez zająknienia odśpiewał nasz hymn narodowy „Jeszcze Polska", wszystkie strofki do końca i to nawet z wcale dobrym akcentem.

Nazajutrz po naszem przybyciu do Tallina wzięliśmy udział w uroczystościach z powodu święta narodowego w rocznicę ogłoszenia niepodległości. Tego dnia całe miasto było na ulicy, mogliśmy przeto obserwować tłum estoński i trzeba stwierdzić, że przedstawia się dodatnie i kulturalnie. Widzieliśmy rewję wojska, robiącego pod każdym względem doskonałe wrażenie.

Czas naszej wycieczki był z natury rzeczy ograniczony. Byliśmy dwa dni w Tallinie, dzień w Narwi i dzień w Tartu (Dorpacie). Widzieliśmy jednak wiele: dobrze zorganizowane szkolnictwo, analfabetów prawie niema, uniwersytet w Tartu, posiadający i w Polsce chlubnie zapisaną kartę, mający do pięciu tysięcy studentów, w tem 3600 Estończyków, co stanowi cyfrę wysoką wobec 1.200.000 mieszkańców.

Wykłady w uniwersytecie odbywają się częściowo tylko po estońsku, częściowo po rosyjsku lub niemiecku. Staruszek rektor, profesor medycyny, Estończyk tłumaczył mi to najzupełniej trafnie w ten sposób, iż chciałby jaknajprędzej mieć uniwersytet ściśle narodowy, ale dbać musi, ażeby nie przestał on być uniwersytetem godnym jak dotąd wszechświatowej sławy.

Kraj jest przeważnie rolniczy dominują hodowla bydła i wywóz zagranicę masła oraz ostatnimi czasy wyrobów wieprzowych. Przemysł w chwili obecnej nie może się rozwijać w całej pełni z powodu braku zbytu, jak zresztą w całej Europie. Widzieliśmy znakomicie postawioną fabrykę wyrobów drzewnych oraz dużej miary warsztaty tkackie.

Zwiedzaliśmy również pokłady łupku węglowego, zajmujące znaczną bardzo przestrzeń i zastępujące węgiel kamienny, którego Estonja nie posiada. Doświadczenia dotychczasowe wykazały iż łupek ten nadaje się znakomicie do wyrobu benzyny, olejów i smarów ma więc, jak się zdaje, dużą przyszłość. Szereg wodospadów na Narwą dostarcza ogromnej ilości siły wodnej, częściowo już eksploatowanej. Wreszcie długi i dogodny brzeg morski daje wygodne warunki rozwoju.

Opuściliśmy Estonję pod hasłem do widzenia i z uczuciem że pozostawiamy tam przyjaciół może nie silnych liczbą ale szczerych i rzetelnych (w)

Francja a klejnoty carskie.

Prezes izby syndykalnej jubilerów paryskich p. Fouquer Lapare zwrócił się do prasy francuskiej z listem otwartym w kwestji rzekomego nabycia rosyjskich klejnotów carskich przez jubilerów francuskich. Prezes izby jubilerów paryskich stwierdza że w liczbie nabywców klejnotów carskich niema ani jubilerów, ani Francuzów. Jubilerzy francuscy dotknięci są w swoim honorze wiadomościami prasowemi w tej sprawie i proszą pisma o sprostowanie.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 marca 1926 r. o godzinie 12 m. 15 w Sosnowcu przy ulicy 3 go Maja nr. 21 w sklepie optycznym należącym do Oskara Einborna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1500 zł. a należących do tegoż Oskara Einhorna składających się: reflektometra firmy Bertch i Neuman, na rzecz firmy „I Freider i S-ka"

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1393 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Zebranie wszystkich uczniów Szkoły Rysunków i Malarstwa J. Dobrowolskiej w Sosnowcu

odbędzie się dnia 8 go b. m. o godzinie 6 wieczorem w kancelarji Szkoły Dęblińska 1.

Zapisy do tejże Szkoły dnia 8-go, 10-go, 11-go i 12-go b. m. od godziny 5-ej do 7-ej przy ulicy Dęblińskiej 1.

O ile zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów na rzeźbę i batik, działy te zostaną otwarte równolegle z działem rysunkowo-malarskim. 1358

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 7)

Wąską drożyną szli gęsiego za śladem światła, które Rufin kierował przed siebie, odsuwając gałęzie zwilżone nocną rosą.

Po kwadransie tej nużącej drogi, stanęli nad brzegiem lasu, z którego wynurzała się czarna jakaś masa.

Zbliżali się ostrożnie, nie robiąc szmeru, o ile na to dozwalała miejscowość, i po małej chwilce ujrzeli dom piętrowy, otoczony wysokim parkanem.

Światło latarki odbiło się o szyby piętrowych okien, których Orzejko narachował sześć w jednym rzędzie.

— Otóż jesteśmy u celu — szepnął Rufin — wszelako ośmielam się zalecić szanownemu audytorjum głęboką spokojność, gdyż, z polecenia sędziego, straż nocna czuwa po tamtej stronie, a najmniejsza nieostrożność z naszej strony, może wywołać niezbyt miłe rezultaty...

— Słuchaj no, Perfekcja, z której strony jest to okno, o którem wspominałeś?

— Od wschodu mój maleńki... to jest tu na prawo, w samym gąszczu lasu.

— Ha!.. to musimy skręcić w tę stronę, panie naczelniku...

— Ależ powiedzcie mi, moi chłopcy, co to za zabudowanie i kto w niem mieszka?

— Ba!.. to jest pałac zaczarowany, w którym spoczywa snem wiecznym zaklęta księżniczka!.. Jeszcze tylko chwilkę cierpliwości, drogi panie, a wszystko się wyjaśni.

— Jesteśmy już na miejscu, jeśli się nie mylę — ciągnął szeptem Rufin, zwracając światło latarki ku górze — zdaje mi się, iż widzę otwarte okno, o którem wspominał Perfekcja.

Rzeczywiście jedno z trzech okien, będących po tej stronie domu, a mianowicie środkowe, było na oścież otwarte i założone na haczyki.

— A teraz uwaga, panowie!.. Perfekcja, weź się do sznurowej drabiny.

W mgnieniu oka lekki odgłos, spowodowany uderzeniem haków o szczyt, dał znać, iż dzieło było ukończone, jakkolwiek parkan na jakie dwa sążnie był wysoki.

— Gotowe! — rzekł Perfekcja — musimy przebyć tę pierwszą przeszkodę... dalej za mną i na parkan jak na drewnianego konia, dopóki nie przerzucę drabiny.

Po chwili wszyscy trzej znaleźli się z drugiej strony.

— A teraz co będzie?.. — spytał Rufin, zwracając się do towarzysza.

— Teraz będzie drewniana drabina, która leży w tych oto krzakach. Już to muszę powiedzieć na swą pochwałę, iż wszystko dobrze zlustrowałem.

Przy tych słowach schylili się, by wysunąć drabinę, lecz ta, w skutek dłuższego spoczynku stawiała dość silny opór.

— Pozwól mi tę rzecz załatwić — rzekł Orzejko — i z siłą prawdziwie herkulesową wysunął bez trudu ciężką drabinę, którą następnie pochwycił w grubszym końcu, podniósł w górę i bez najmniejszego szelestu oparł o boczną ścianę domu. Drabina jak raz wybornie pasowała do okna.

— Oto mi siła, co się zowie! — zawołał Perfekcja i jak kot przebiegł szczeble drabiny, zakładając w futryny okna sznurową drabinkę.

— A teraz zanieśmy tę staruszkę w jej łoże pod krzakami, już nam ona nie potrzebna — rzekł wesoło.

Po usunięciu drabiny, wszyscy trzej stanęli pod ścianą, bacznie nadsłuchując, czy nie zdradził ich szelest ostatniej operacji. Przekonawszy się wszelako, iż nic nie przerywa milczenia nocy, ostrożnie wchodzili przez otwarte okno do środka domu.

— Otóż jesteśmy w zaczarowanym pałacu — przerwał Rufin, obracając latarkę w około obszernego pokoju, który zakrawał na jadalnię.

— Za pozwoleniem — odezwał się Perfekcja, wysuwając długą swą postać przed towarzyszy — co się tyczy tego domu, ja tu jestem gospodarzem, przeszukałem go bowiem od strychu do piwnic, asystując sędziemu przy śledztwie.

Orzejko wzrokiem zadziwionym spoglądał kolejno na obu agentów, słuchając tych zagadkowych objaśnień. Wreszcie siadł na najbliższem krześle i odezwał się poważnym głosem:

— Ponieważ nie jestem usposobiony w tej chwili do odgadywania szarad, przeto zechciejcie przystąpić wprost do rzeczy, jak tego powaga naszej pracy wymaga.

Po małej pauzie, wśród której Rufin z Perfekcją porozumieli się wzrokiem, pierwszy z nich zabrał głos:

— Bacznie ja śledziłem zachowanie się pańskie wobec sądu i zrozumiałem doskonale niemą scenę, jaką odegrałeś pan z sędzią i tym starym lisem w złotych okularach. Od razu pana odgadłem i powiem szczerze, iż dumny jestem z tego, że taki człowiek jak pan, te same powziął przekonania, które my obaj od dwóch dni nosimy na dnie naszego sumienia... Bogiem a prawdą, gdyby Opatrzność nie zesłała nam pana, w wielkim bylibyśmy kłopocie, co mamy robić z tak poważnym fantem...

— Dziękuję wam za zaufanie, moi drodzy, i oto wszystko, co się da zrobić, wspólną będzie nas trzech zasługą.

(d. n.)

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW MIEJSKICH

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w SOSNOWCU

podaje do wiadomości, że z dniem 7 marca r.b. autobusy miejskie kursować będą regularnie na linjach nr. 2, 2A i 3 podł. nowego rozkładu jazdy:

LINJA Nr. 2.

Dworzec War.—ul. Chemiczna

6^{40}*	7^{00}*	7^{20}*	7^{40}*	8^{00}*	8^{20}
8^{40}	9^{00}	9^{20}	9^{40}	10^{00}	10^{20}
10^{40}	11^{00}	11^{20}	11^{40}	12^{00}	12^{20}
12^{40}	13^{00}	13^{20}	13^{40}	14^{00}	14^{20}
14^{40}	15^{00}	15^{20}	15^{40}	16^{00}	16^{20}
16^{40}	17^{00}	17^{20}	17^{40}	18^{00}	18^{20}
18^{40}	19^{00}	19^{20}	19^{40}	20^{00}	20^{20}
20^{40}	21^{00}	21^{20}	21^{40}	22^{00}	22^{20}

ul. Chemiczna—Dworzec War.

7^{00}*	7^{20}*	7^{40}*	8^{00}*	8^{20}*	8^{40}
9^{00}	9^{20}	9^{40}	10^{00}	10^{20}	10^{40}
11^{00}	11^{20}	11^{40}	12^{00}	12^{20}	12^{40}
13^{00}	13^{20}	13^{40}	14^{00}	14^{20}	14^{40}
15^{00}	15^{20}	15^{40}	16^{00}	16^{20}	16^{40}
17^{00}	17^{20}	17^{40}	18^{00}	18^{20}	18^{40}
19^{00}	19^{20}	19^{40}	20^{00}	20^{20}	20^{40}
21^{00}	21^{20}	21^{40}	22^{00}	22^{20}	22^{40}

LINJA 2A.

Dworzec War. Środula.

7^{00}*	7^{35}*	8^{10}*	8^{45}*	9^{20}
10^{05}	10^{40}	11^{15}	12^{05}	12^{50}
13^{30}	14^{10}	14^{45}	15^{20}	16^{05}
16^{45}	17^{25}	18^{00}	18^{35}	19^{10}
19^{45}	20^{20}	21^{00}	21^{40}	22^{20}

Środula—Dworzec War.

7^{17}*	7^{55}*	8^{27}*	9^{02}*	9^{45}
10^{25}	11^{05}	11^{45}	12^{30}	13^{10}
13^{52}	14^{27}	15^{02}	15^{37}	16^{22}
17^{02}	17^{42}	18^{17}	18^{52}	19^{27}
20^{02}	20^{37}	21^{17}	21^{57}	22^{37}

UWAGA: W godzinach oznaczonych w rozkładzie tłustym drukiem autobusy kursują przez ulice: Małachowskiego, Szenowską, Ludwika i Narutowicza.

1432

LINJA Nr. 3.

Dworzec War—Kop. „Wiktor"

6[illegible]*	7[illegible]*	7[illegible]*	8[illegible]*	9[illegible]	9[illegible]
10[illegible]	11[illegible]	11[illegible]	12[illegible]	12[illegible]	13[illegible]
14[illegible]	14[illegible]	15[illegible]	16[illegible]	16[illegible]	17[illegible]
17[illegible]	18[illegible]	19[illegible]	19[illegible]	20[illegible]	20[illegible]
21[illegible]	22[illegible]				

Kop „Wiktor"—Dworzec War.

7[illegible]*	7[illegible]*	8[illegible]*	8[illegible]*	9[illegible]	10^{07}
10[illegible]	11[illegible]	11[illegible]	12[illegible]	13[illegible]	13[illegible]
14[illegible]	15[illegible]	15[illegible]	16[illegible]	16[illegible]	17[illegible]
18[illegible]	18[illegible]	19[illegible]	19[illegible]	20[illegible]	21[illegible]
21[illegible]	22[illegible]				

Uwaga: Kursy z przed Teatru wynoszą podwójną cenę biletu normalnego. Do biletów miesięcznych dopłaca się za bilet normalny.

*) Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Za okazane nam zaufanie w ciągu „Białego Tygodnia" serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy łaskawie odwiedzili nasz magazyn.

Jednocześnie najuprzejmiej przepraszamy Tych, którzy, z powodu ścisku, jaki panował w ciągu całego tygodnia, nie mogli nabyć towarów, lub też nie zostali obsłużeni w myśl swoich żądań i wymagań.

Polecając się nadal łaskawej pamięci, pozostajemy gotowi do usług

MAGAZYN BŁAWATNY
WACŁAW MIESZALSKI
SOSNOWIEC, ul. Modrzejowska Nr. 30.

1394

Nowootworzona Kawiarnia
„POPULARNA"
SOSNOWIEC, Warszawska 6

Wydaje śniadania, obiady i kolacje.
Ciastka własnego wypieku codzień świeże.
Masło i jaja najtaniej do nabycia.

1224-3 Poleca A. Brożyna.

Zakłady wulkanizacyjno - mechaniczno - spawalne
„L U N A"
Będzin, ulica Sielecka Nr 69 1429

Wykonywujemy wulkanizowanie gum samochodowych i rowerowych. Spawanie autogenem wszelkich metali, beczki asenizacyjne, reperacje rowerów i wszelkie roboty kowalsko-ślusarskie.

— Zamówienia wykonywujemy szybko i dokładnie. —

Ceny reklamowo-konkurencyjne.

Ogłoszenie o sprzedaży.

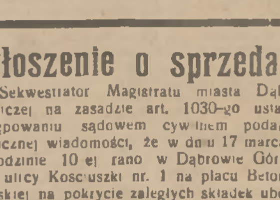
Sekwestrator Magistratu miasta Dąbrowy Górniczej na zasadzie art. 1030-go ustawy o postępowaniu sądowem cywilnem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 marca r. b. o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Kościuszki nr. 1 na placu Betoniarni miejskiej na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych dla Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu odbędzie się

LICYTACJA

ruchomości, należących do kop. „Michał" składających się z nowego motoru elektrycznego firmy „AEG Union" i nowego kabla elektr. i oszacowanych na sumę zł. 4 400.

Sekwestrator Magistratu.

Dąbrowa Górnicza, dnia 3 marca 1926 r. 1361



1436-10

Za spokój duszy ś. p.
Romana Korpantego
zmarłego w Krakowie dnia 18-go lutego r. b. odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Dąbrowie dnia 8 marca r.b. o godz. 8 rano, na które zapraszają

1355 Żona i bracia.

W RABCE w willi „STELA"
obok Zakładu od 1 maja nowootwarty,
pierwszorzędny pensjonat
D-rowej A. Hubiszowej —
1390 tylko dla chrześcijan.

Pokoje słoneczne z piecami, elektryka, telefon, kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Przyjmuje się również panienki od lat 14, zapewniając rodzicielską opiekę. Zgłoszenia: D-rowa Hubiszowa, Kraków, ul. Karmelicka 50

Już nadeszły na święta
najnowsze modele.

Przefasonowuje, farbuje kapelusze miękkie i damskie słomkowe, filcowe na sezon letni oraz melodiki zupełnie jak nowe — Przyjmuje i przekonacie się — Proszę zwrócić uwagę na adres:

Sz. GOLDBERG, Sosnowiec
Warszawska 20, podwórze I p.
obok kina „Sfinks".

ST. SZTAJER
Będzin, Kołłątaja 29.

Poleca w wielkim wyborze: Linoleumowe dywany i chodniki, ceraty wszelkiego rodzaju. Ramy mosiężne do firanek. Trzcina do wyplatania krzeseł. Przybory szmuklerskie także na zamówienie. Walizki fibrowe, teczki skórzane i płócienne.

Ceny bardzo przystępne.

1237-10

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a; ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age"

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.

Zalecany przez poważ. lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age"

leczy: Bronchit, grużlicę, kaszel, kokluszę, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5792

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

---

Syndyk tymczasowy masy upadłości CHAIMA MAJTLISA zam. w Sosnowcu ogłasza, że terminy sprawdzenia wierzytelności wyznaczone pierwotnie przez Sędziego Komisarza na 4, 6 i 8 stycznia rb zostały przesunięte

na 26, 29 i 31 marca 1926 r.

Sprawdzanie odbywać się będzie w powyższych terminach o g. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, pokój nr. 11

Syndyk tymczasowy
adwokat HENRYK FRUCHS w Sosnowcu.

1395

Telegram
Wódka „WYSKOK" już nadeszła!
Firma „A. OLSZEWSKI i S-ka"
w BĘDZINIE, Czeladzka 14.

207

W dniu 14 marca rb. w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w I terminie, o godz. 4 popoł. w terminie II bez względu na ilość przybyłych członków w sali „Trocadero" przy teatrze w Sosnowcu odbędzie się

Walne Zwyczajne Zebranie sprawozdawcze
członków Towarzystwa

uprzejmy W.P. o łaskawe konieczne i punktualne przybycie.

Na zebraniu zdawać będą sprawozdania pp. posłowie oraz radni miejscy.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie zebrania
2) Wybór przewodniczącego
3) Odczytanie protokułu z ostatn. ogólnego zebrania
4) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za 1925 rok
5) Sprawozdanie stanu kasy za 1925 rok
6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1925
7) Uchwalenie budżetu na rok 1926
8) Referaty posłów sejmowych
9) Sprawozdanie radnych miejskich Klubu Mieszczańskiego
10) Sprawozdanie z Del. Zgrom. Rzem. (referat p. Piętki)
11) Wnioski Zarządu
12) Wnioski członków (w przedł. referatem)

ZARZĄD

Skład materjałów piśmiennych
obić papierowych
listew na ramy

WŁ. CZECHOWSKI
SOSNOWIEC, 3-go Maja 8. Telefon 8 24 m 5-02.

1327-2

Pracownia ram
Sprzedaż znaczków stemplowych
Kolektura Loterji Państwowej

Znaczki stemplowe i blankiety wekslowe w różnych odcinkach są stale na składzie w każdej ilości.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 19 marca 1926 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 10 w mieszkaniu należącem do Izraela Zyskinda, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w pierwszym terminie ruchomość i oszacowanych na 2596 zł. a należących do tegoż Izraela Zyskinda, składających się z mebli domowych, maszyny do szycia „Singera" i innych na rzecz Richarda Goldschmida i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1386 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 19 marca 1926 r. o godzinie 12 i pół w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej pod nr. 15 w mieszkaniu należącem do Jana Czekaja, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 680 zł a należących do tegoż Jana Czekaja składających się z mebli domowych, na rzecz Wojciecha Brzozowskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1387 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C obwieszcza, iż w dniu 12-go marca 1926 roku o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Zakręt pod nr. 4 w fabryce należącej do Józefa Szafrugi, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 3020 zł., a należących do tegoż Józefa Szafrugi, składających się z kotła, wodnego syst. „Filda" i samochodu ciężarowego w „stanie rozebranym" firmy „Bissing" 36 H. P. na rzecz Franciszka Lubowieckiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1388 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 marca 1926 r. o godz. 11 m. 15 w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 52 i Swobodnej pod nr. 6 w sklepie i fabryce należącej do firmy „I. Kruszyński", to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 960 zł., a należących do tejże firmy „J Kruszyński" składających się: z 2-ch pieców kąpielowych z armaturą moziężną niklowaną, 2-ch umywalni fajansowych, wanny kąpielowej i 700 kg. rur lanych zlewowych na rzecz firmy Maurycy Mann.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1389 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 marca 1926 r. o godzinie 11 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja pod nr. 21 w zakładzie optycznym należącym do Oskara Einhorna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 3600 zł. a należących do tegoż Oskara Einhorna składających się: z trzech refraktometrów firmy „Bert i Neuman" nowych na rzecz firmy „I Hanft".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1390 Komornik Sądowy St Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 marca 1926 r. o godz. 11-ej rano w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej pod nr. 6 w fabryce należącej do Wład. Posmykiewicza, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie towarów oszacowanych na 1200 zł., a należących do tegoż Wład. Posmykiewicza składających się: z 500 butelek wódki czystej po 0,6 litr. na rzecz Dawida Zerykiera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1391 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 PC. obwieszcza, iż w dniu 18 go marca 1926 r. o godz. 12 minut 45 w Zagórzu przy ul. Szosowej w młynie parowym Elektro-walcowni, należącym do Braci Wielickier, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 1828 zł. a należących do tychże Braci Wielickier, składających się: z 46 worków otrąb gat. I i 33 worków mąki żytniej 70 proc. na rzecz firmy „Krawczyk i S-ka". Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1386 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 18 marca 1926 roku o godz. 12-ej w południe w Klimontowie przy ulicy Szosowej w mieszkaniu należącem do Wiktoryna Zajączkowskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1259 zł. a należących do tegoż Wiktoryna Zajączkowskiego składających się z mebli domowych na rzecz Walerji Borda.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejsce licytacji.

1386 Komornik Sądowy: Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 15 marca 1926 r. o godzinie 11 m. 30 w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 12 w mieszkaniu należącem do firmy R. Seidengart, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 3266 zł. a należących do tejże firmy R. Seidengart składających się: z różnych mebli domowych, kasy ogniotrwałej i innych rzeczy na rzecz Józefa Lenartowicza i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1392 Komornik Sądowy St Morgiewicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania różne meble i otomany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17 Bracia Antczak 1227-14

Dom nowy solidnie wykończony sprzedam Dąbrowa Górn., Sławkowska 4 1323

Dużą rozmaitość w towarze poleca centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, 3-go Maja 7. 1329-3

Motor gazowy „Deutz" siły 3 konie dobrze utrzymany zaraz do sprzedania. Karol Szablicki, Mysłowice, Pszczyńska 13 1336-1

Tokarnię 2½ metra długości bardzo tanio sprzedam. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1337-1

Plac siedem tysięcy łokci w Tłuszczu pod Warszawą przy stacji sprzedam częściowo Dąbrowa stacja Buczek. 1366-1

Łóżka dębowe z materacami, kozetka, łóżko dziecięce, mebelki białe, szafa oraz kuchnia zwykła tanio do sprzedania. Deblińska 1 m. 16. 1440-2

Szafę na książki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do adm. „Iskry" „Szafa". 1267-3

Dom w Król Hucie w centrum bardzo tanio. Wiadomość: Piestrzyński. Sosnowiec, Sienkiewicza 6 m 2.

Patefony nowe sprzedaje na spłaty. Zgłoszenia piśmienne, Będzin, skrz. poczt. 114. 3154

Fortepian używany, krótki, Sajdlera sprzedam Będzin, Kołłątaja 30, Farenblatt. 1427

Okazja Karuzel z wozem mieszkalnym sprzedam niedrogo Katowice, Krótka 3 u Andersa 1371

Pianino używane sprzedam. Wiadomość w administracji „Iskry".

Sprzedam samochód cztero-osobowy ze startem i światłem elektrycznem „Ford". Wiadomość Sosnowiec, Fabryka Wódek W. Posmykiewicz Wiejska 8. 1420

Maszynę do pisania w dobrym stanie najnowszy system, kupię Zgłoszenia z podaniem ceny i marki do Administracji „Iskry" pod „Maszyna". 1383

Sklep tanio sprzedam z urządzeniem i towarem z powodu zmiany interesu. Dańdówka nr. 3. 1431

Kamienica w centrum, 34 ubikacje w tem 3 sklepy jeden duży narożny z mieszkaniem, wolny sprzedam lub zamienię. Oferty „Iskra" Sosnowiec pod „kamienica". 1428

Z powodu wyjazdu sprzedam meble dębowe solidnej roboty, łóżka z materacami, szafki nocne, umywalkę, tremo, zegar, krzesła, stół i kuchenne sprzęty wraz z mieszkaniem, pokój z kuchnią, front, piętro. Cena przystępna. Wiadomość: Sosnowiec, Sielecka 27-5. 1405

Kupię domek dwa trzy pokoje z kuchnią i ogródkiem na przedmieściu Sosnowca. Zgłoszenia Drukarnia „Udziałowa" Sosnowiec, 3-go Maja 7. 1441

Pianino czarne krzyżowe, mało używane sprzedam. Towarowa 8, m. 8 1433

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję 2-ch pokoi z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry" sub „mieszkanie". 1263-1

Sklep z urządzeniem oraz dwa pokoje z kuchnią odstąpię. Zgłoszenia piśmienne Administracja „Iskry" pod "Centrum". 133-1

Pokój do wynajęcia. Wiadomość w adm. „Iskry". 1402

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem lub bez Ciasna 6. 1418

Sklep w centrum narożny, 2 okna wystawowe z ładnem mieszkaniem do wynajęcia. Szopienice, Sądowa [illegible]

Posady i prace.

E[illegible] rutynowana z dłuższą praktyką potrzebna. Sklep Kolonjalny Warszawska 12 Sosnowiec 144

Szofer-mechanik dyplomowany w Warszawie. Kilkuletnie świadectwa, referencje znanych osób poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do adm. „Iskry" dla „Warszawiaka". 13 9

Młoda zdrowa mamka z dwu miesięcznym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górn. 1407-2

Matrymonialne.
10 groszy za wyraz

Poważnie myślący, średnio zamożny kawaler pełen życia, przystojny, zaślubi pannę lub wdówkę średniej tuszy, niezależną, mogącą stworzyć interes Oferty administracja „Iskry" pod „24". 1424

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo otrzymasz komplet lekcji stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 5

Bez korepetytora nauka: Matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje) Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki) Wydawnictwa „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-56. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (znaczkami) 1178-1

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 1298-20

Konwersacji języka niemieckiego udziela uczniom i uczennicom. M. S. Szenowska 17, portjer wskaże. 1365-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Oddam na własność chłopczyka 10 cio miesięcznego zdrowego i ładnego. Wiadomość: Sosnowiec, Towarowa 9, Kempszak. 1344-2

Świeży transport żurnali mód damskich i męskich w wielkim wyborze nadszedł. Józef Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 1349-2

Niklowanie, bronzowanie, oksydowanie, srebrzenie, złocenie i odnawianie nakryć stołowych wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Piłsudskiego Przejazd 3. 1356 1

Jest do wydzierżawienia w Ogrodzie przy ulicy Sobieskiego ogród warzywny, oraz kilka drzew owocowych. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1364-1

Wykonuje: reparacje rowerów i wszelkie roboty ślusarskie Stanisław Krzywański. Dąbrowa, Krótka Tamże różne lokale do wynajęcia. 1407-2

Panie! ubierajcie się tylko w pierwszorzędnej nowo-otwartej pracowni ubiorów damskich pod firmą „Warszawianka" Sosnowiec, Nowopogońska 28 dojazd samochodem 2 pod kierownictwem dyplomowanej krojczyni i kierowniczki pracowni firmy Bogusław Herse w Warszawie. 1430

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Pietras Franciszek zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez Hutę Bankową. 1383-2

Wincenty Morek zgubił książkę cechową, wydaną przez Sosnowiecki cech fryzjerski. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry". 138[illegible]

Eugenjusz Siociński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, legitymację zw. kolejowego i leg. na prawo chodzenia po torze. 1377

Kraczek Wojciech zgubił kontrolmarkę, wydaną przez [illegible]